Nr. 203. Środa, 6 Września 1899. Rok 89.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego; Pasaż Hausmanna l. 9**. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 8.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do «Gazety Lwowskiej», otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 5 września.

Oczekiwany w ostatnich dniach bieżącego tygodnia wyrok trybunału wojennego w Rennes, nie zakończy jeszcze epoki politycznych rewizyj, aresztowań, śledztw, „oblężeń“ i procesów we Francyi. Już dzisiaj jest rzeczą prawie pewną, że zaraz po nowym procesie Dreyfusa, rozpocznie się inny wielki proces polityczny i to już nie przed zwykłymi sądami, ale przed trybunałem stanu. Konstytucya francuska postanawia mianowicie, że w razie poważniejszej natury wykroczeń przeciw ustrojowi i bezpieczeństwu państwa, winnych sądzić ma senat zamieniony w trybunał stanu. Tego rodzaju przekroczenia mniejsze, rozpatruje stała komisya, do której senat corocznie wybiera ze swego łona kilkunastu członków, dołączając sędziów z trybunału kasacyjnego w roli prokuratorów i generalnych adwokatów; — ilekroć jednak idzie o sprawy ważniejsze i większe, rola trybunału przypada w udziale całemu senatowi. Tak było po raz ostatni ze sprawą Boulangera, — i tak ma być obecnie. A zatem Déroulède, Juliusz Guérin, André Buffet, de Chevilly, de Monicourt, de Fréchencourt, de Sabran Pontevès, Lefebre, Levesque i t. d. i t. d., — wszyscy oni: członkowie ligi patryotów, antysemici, zwolennicy republiki plebiscytarnej, Orleaniści, — aresztowani w dniu 12 sierpnia i od tego czasu w odstępach kilkudniowyah, aż do dnia dzisiejszego i w dniach najbliższych. — stawieni będą przed senatem pod zarzutem, że porzuciwszy, zdawałoby się, niczem niezatarte różnice, jakie ich dzieliły, połączyli się, aby zmienić dzisiejszy ustrój Francyi i obalić rzeczpospolitę parlamentarną.

Do wiadomości publicznej nie przedostały się dotychczas żadne zgoła szczegóły, któreby rzucały wyraźniejsze światło na ten spisek czy sprzysiężenie orleanistyczno-antysemicko-rewolucyjne; o ile w sprawie Dreyfusa wiedziała prasa francuska o wszystkiem, co się dzieje, o wszystkich poufnych szczegółach, dokładnie a nawet aż nazbyt dokładnie,— o tyle w tym wypadku zachowuje najzupełniejsze milczenie. Widocznie rządowi p. Waldeck-Rousseau zależy mocno na utrzymaniu tajemnicy. Wiadomo tylko tyle, że sędzia śledczy wyrobił sobie zdanie, iż spisek obejmował także i prowincyę; stąd to owe w ostatnich dniach prawie nieustanne wiadomości o rewizyach i aresztowaniach na prowincyi. Okoliczność ta jednak, iż wykryto rozgałęzienie spisku na prowincyi, wpłynęła na opóźnienie zamknięcia śledztwa, a zatem także rada gabinetowa nie mogła jeszcze powziąć stanowczej uchwały co do zwołania trybunału stanu; *Temps* zapewnia jednak, że zwołanie tego trybunału można uważać już w zasadzie za postanowione. Rząd, twierdzi wspomniany dziennik, mógł był pozostawić śledztwo wstępne sądom, a senat zawiadomić tylko o ostatecznych rezultatach tego śledztwa, — ale wolał powierzyć senatowi całą pracę nad wyjaśnieniem sprawy, tak, iż sędzia śledczy ma przedsięwziąć tylko najpierwsze, najpotrzebniejsze dochodzenia, które zresztą już dotychczas rzekomo zupełnie usprawiedliwiają powołanie trybunału stanu.

Postanowienie to dowodzi jednak, iż gabinet Waldeck-Rousseau chce o ile możności przyspieszyć przeprowadzenie procesu, tak, iżby proces mógł się ukończyć przed ponownem zebraniem się parlamentu. Zwołanie senatu w roli trybunału stanu nie pociągnie bowiem jeszcze za sobą samo przez się zwołania Izby posłów. Senat zresztą zbierze się, — prawdopodobnie około połowy b. m. — na jedno tylko posiedzenie, na którem wysłucha zaraz sprawozdania o śledztwie już przeprowadzonem, poczem wspomnianej powyżej komisyi swojej, co roku w tym celu wybieranej, powierzy misyę uzupełnienia śledztwa. Dopiero po ukończeniu tego śledztwa dodatkowego, zebrałby się pełny senat ponownie dla wydania wyroku na publicznych posiedzeniach. Przypuszczają, że wyrok zapadnie około połowy października, a wówczas dopiero, uporawszy się w ten sposób i ze sprawą Dreyfusa i ze sprawą spisku, rząd zwołałby w kilka dni później parlament na sesyę jesienną.

Z c. k. krajowej Rady szkolnej.

C. k. Rada szkolna krajowa uchwaliła na posiedzeniu dnia 25 sierpnia 1899 r.:

1. wyrazić Ignacemu Szczęścikiewiczowi, nauczycielowi kierującemu 4-klasowej szkoły w Radymnie, Stefanowi Kwasińskiemu, nauczycielowi 1-klasowej szkoły ludowej w Leszczynie okręgu bobreckiego, Andrzejowi Muszce, starszemu nauczycielowi 6-klasowej szkoły męskiej w Dolinie i Pawłowi Domiszewskiemu, nauczycielowi kierującemu 2-klasowej szkoły w Starem Siole okręgu bobreckiego, przy sposobności przeniesienia ich w stan spoczynku, uznanie za długoletnią, gorliwą i skuteczną pracę w zawodzie nauczycielskim;

2. zatwierdzić wybór Apolinarego Góreckiego, stałego nauczyciela 1-klasowej szkoły w Załoźcach, na reprezentanta zawodu nauczycielskiego do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Brodach; wybór Michała Krupy, stałego nauczyciela 1-klasowej szkoły w Nowem Siole, na reprezentanta zawodu nauczycielskiego do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Cieszanowie; nominacyę ks. Konstantego Strockiego, gr. kat. proboszcza i dziekana w Rudnikach, na reprezentanta obrządku gr. kat. do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Żydaczowie; wybór Wiktora Krzanowskiego, dyrektora szkoły wydziałowej męskiej im. Stanisława Kostki w Przemyślu, na reprezentanta zawodu nauczycielskiego do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Przemyślu; wybór Mikołaja Kiernickiego, stałego nauczyciela 1-klasowej szkoły w Szmańkowczykach, na reprezentanta zawodu nauczycielskiego do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Czortkowie; wybór Aleksandra Nowotarskiego, nauczyciela kierującego 2-klasowej szkoły w Horożance, na reprezentanta zawodu nauczycielskiego do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Podhajcach; wybór Włodzimierza Oleksina, nauczyciela kierującego 3-klasowej szkoły w Magierowie, na reprezentanta zawodu nauczycielskiego do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Rawie; wybór Jana Gołębia, nauczyciela kierującego 2-klasowej szkoły w Jasieniu, na reprezentanta zawodu nauczycielskiego do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Brzesku; wybór Dymitra Chyrowskiego, nauczyciela kierującego 4-klasowej szkoły w Stryju, na reprezentanta zawodu nauczycielskiego do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Stryju; wybór Aleksandra Lgockiego, właściciela dóbr Łopuszny i Michała Struszkiewicza, notaryusza w Czarnym Dunajcu, na delegatów Rady powiatowej do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Nowym Targu; wybór Leona Barbackiego, dyrektora szkoły wydziałowej żeńskiej w Nowym Sączu, na reprezentanta zawodu nauczycielskiego do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Nowym Sączu; wybór Józefa Teodorowicza, na delegata Rady powiatowej do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Sniatynie; wybór Ludwika Popowicza, stałego nauczyciela 1-klasowej szkoły w Studziance, na reprezentanta zawodu nauczycielskiego do c. k. Rady szkolnej okręg. w Kałuszu; wybór Kazimierza Rojowskiego, właściciela dóbr Humenów, na delegata Rady powiatowej do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Kałuszu; nominacyę ks. Piotra Weredyńskiego, proboszcza obrz. łac. w Szczurowicach, na członka duchownego c. k. Rady szkolnej okręg. w Brodach; wybór Chaskla Osterera, na reprezentanta religii izraelickiej do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Sniatynie: wybór Juliana Buciewicza, kierownika 4-klasowej szkoły w Łoszniowie, na reprezentanta zawodu nauczycielskiego do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Trembowli;

3. wyznaczyć: Marcelego Nowakowskiego, kierownika 6-klasowej szkoły męskiej w Dolinie, na reprezentanta zawodu nauczycielskiego do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Dolinie; Władysława Biegę, kierownika 5-klasowej szkoły w Dynowie, na reprezentanta zawodu nauczycielskiego do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Brzozowie; Władysława Damma, kierownika 6-klasowej szkoły męskiej w Kałuszu, na reprezentanta zawodu nauczycielskiego do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Kałuszu.

4. Zamianować: Teresę Oleśnicką młodszą nauczycielką 3-klasowej szkoły w Świątnikach górnych; Franciszka Gołębiowskiego nauczycielem kierującym 2-klasowej szkoły w Myszkowicach; Leona Zaklikę młodszym nauczycielem 5-klasowej szkoły męskiej w Zbarażu; Teofila Górskiego starszym nauczycielem 4-klasowej szkoły pospolitej męskiej po-

---

225)

KRZYŻACY

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

PRZEZ

HENRYKA SIENKIEWICZA

V.

(Ciąg dalszy).

Dobiwszy do leśnego dworca, chciał się zatrzymać, ale tam na wiosnę było pusto. Od stróżów dowiedział się przytem, że oboje księstwo wybrali się do brata, Ziemowita, do Płocka, poniechał więc zamiaru jechania do Warszawy, gdzieby dworski medyk mógł dać chorej ratunek. Trzeba mu było ciągnąć do Spychowa, co było straszne, albowiem zdawało mu się, iż wszystko już się kończy i że trupa tylko dowiezie Jurandowi.

Ale właśnie na kilka godzin drogi przed Spychowem padł znów na jego serce jaśniejszy promyk nadzei. Policzki Danusi poczęły blednąć, oczy stawały się mniej mętne, oddech nie tak głośny i mniej pospieszny. Zbyszko spostrzegł to natychmiast i po niejakim czasie nakazał ostatni postój, aby mogła spokojniej oddychać. Byli o milę może od Spychowa, zdala od mieszkań ludzkich, na wązkiej drodze między polem a łąką. Ale stojąca w pobliżu dzika grusza dawała ochronę od słońca, zatrzymali się więc pod jej gałęziami. Pachołkowie pozłaziwszy z koni, rozkiełznali je, aby łacniej im było szczypać trawę. Dwie niewiasty, najęte do posług przy Danusi, i młodziankowie, którzy ją nieśli, znużeni drogą i upałem, pokładli się w cieniu i usnęli; tylko Zbyszko czuwał przy noszach i, siadłszy tuż na korzeniach gruszy, nie spuszczał z chorej oczu.

A ona leżała wśród popołudniowej ciszy, spokojnie, z przymkniętemi powiekami. Zbyszkowi wydawało się jednakże, że nie spi. Jakoż, gdy na drugim końcu rozległej łąki, koszący siano chłop stanął i począł brzękać w kosę osełką, drgnęła lekko i otworzyła na chwilę powieki, poczem przymknęła je zaraz; pierś jej podniosła się jakby głębszym oddechem, a z ust wyszedł ledwie dosłyszany szept:

— Kwiecie pachnie....

Były to pierwsze nie gorączkowe i nie błędne słowa, jakie od początku podróży wymówiła, albowiem z przygrzanej słońcem łąki powiew przynosił istotnie mocną woń, w której czuć było siano i miód i przeróżne pachnące zioła. Więc w Zbyszku na myśl, że przytomność wraca chorej, zadrżało z radości serce. W pierwszem uniesieniu chciał rzucić się do jej nóg, ale z obawy, by jej nie przestraszyć, pohamował się, klęknął tylko przy noszach i, pochyliwszy się nad nią, jął wołać z cicha:

— Danusiu! Danusiu!

A ona otworzyła znów oczy; czas jakiś patrzyła na niego, poczem uśmiech rozjaśnił jej twarz i tak samo, jako poprzednio w chacie smolarzy, ale daleko przytomniej, wymówiła jego imię:

— Zbyszko!...

I próbowała wyciągnąć ku niemu ręce, ale dla zbytniej słabości nie mogła tego uczynić; on natomiast objął ją ramionami z sercem tak wezbranem, jakby jej dziękował za jakąś niezmierną łaskę.

— Przebudziłaś się! — mówił. — O, Bogu chwała.... Bogu....

Poczem zbrakło mu głosu — i przez czas jakiś patrzyli na siebie w milczeniu. Ciszę polną mącił tylko wonny powiew od strony łąki, który szemrał w liściach gruszy, ksykanie koników w trawach i dalekie, niewyraźne spiewanie kosiarza.

Danusia spoglądała coraz przytomniej i nie przestawała się uśmiechać, zupełnie jak dziecko, które we śnie widzi anioła. Powoli jednak w oczach jej poczęło się odbijać jakby pewne zdziwienie:

— Gdziem jest?... — rzekła.

Wówczas z ust jego wyrwał się cały rój krótkich, przerywanych przez radość odpowiedzi:

— Przy mnieś jest! Pod Spychowem! Do tatusia jedziemy. Skończona twoja niedola. Oj! Danuśko moja! Oj, Danuśko! Szukałem cię i odbiłem. Nie w niemieckiej tyś już mocy. Nie bój się! Zaraz będzie Spychów. Chorzałaś, ale Pan Jezus się zmiłował! Ile było boleści, ile płakania! Danuśko!... Teraz już dobrze!... Nic, jeno szczęśliwość przed tobą. Ej, com się naszukał!... com się nawędrował!... Ej, mocny Boże!... Ej!

I odetchnął głęboko, a prawie z jękiem, jakoby ostatek ciężaru boleści zrzucał z piersi.

Danusia leżała spokojnie, coś sobie przypominając, coś rozważając, a na koniec spytała:

— Toś ty nie zabaczał mnie?

I dwie łzy, wezbrawszy jej w oczach, stoczyły się zwolna po twarzy na wezgłowie.

— Ja miałbym ciebie zabaczyć? — zawołał Zbyszko.

Było zaś w tym stłumionym okrzyku więcej mocy, niż w największych zaklęciach i przysięgach, albowiem miłował ją zawsze całą duszą, a od czasu, gdy ją odzyskał, stała mu się droższą, niż cały świat.

Ale tymczasem zapadła ponownie cisza; w dali jeno chłop przestał spiewać i jął raz drugi klepać osełką kosę.

Usta Danusi poczęły się znów poruszać, ale szeptem tak cichym, że Zbyszko nie mógł jej dosłyszeć, więc, pochyliwszy się, zapytał:

— Co zaś, jagódko, mówisz?

A ona powtórzyła:

— Kwiecie pachnie....

— Bośmy przy łące, — odrzekł — ale wnet pojedziemy dalej... Do tatusia, który też z niewoli wybawion. I będziesz moja do śmierci. Słyszysz-że ty mnie dobrze? rozumiesz?

Wtem targnął nim nagły niepokój, spostrzegł bowiem, że twarz jej czyni się blada i coraz bledsza, a na twarzy osiadają gęsto drobne krople potu.

— Co ci jest? — spytał z okropnym przestrachem.

łączonej z wydziałową w Tarnowie; Wawrzyńca Kalickiego nauczycielem kierującym 2-klasowej szkoły w Klikowej; Jana Ligęzę nauczycielem kierującym 2-klasowej szkoły w Jastrzębi; Jana Dąbrowskiego starszym nauczycielem 4-klasowej szkoły męskiej w Samborze; Karola Haydera młodszym nauczycielem 4-klasowej szkoły pospolitej męskiej połączonej z wydziałową w Samborze; Aleksandra Madydę starszym nauczycielem 6-klasowej szkoły męskiej w Jaworowie; Klemensa Mroczkowskiego nauczycielem kierującym 2-klasowej szkoły w Stróżach; Jana Nowaka nauczycielem kierującym 2-klasowej szkoły w Biadolinach radłowskich; Albina Krukiewicza nauczycielem kierującym 2-klasowej szkoły w Tłusteńkiem; Maryę Trandównę młodszą nauczycielką 5-klasowej szkoły w Turce; Franciszka Sobolewskiego nauczycielem kierującym 2-klasowej szkoły w Skrzydlnej; Bazylego Baczyńskiego nauczycielem kierującym 2-klasowej szkoły w Serafińcach; Alfreda Beigerta starszym nauczycielem 4-klasowej szkoły w Krakowcu; Maryę Czepielowską starszą nauczycielką 4-klasowej szkoły w Delatynie; Julię Mielnikównę nauczycielką kierującą 6-klasowej szkoły żeńskiej w Kałuszu; Teofilę Szczerbińską starszą nauczycielką 4-klasowej szkoły żeńskiej w Korczynie; Wacława Skulskiego nauczycielem kierującym i Karolinę Skulską nauczycielką młodszą 2-klasowej szkoły w Dobrowodach; ks. Franciszka Sierzęgę katechetą rz. kat. 5-klasowej szkoły męskiej i żeńskiej w Przeworsku; Jana Wójcika nauczycielem kierującym 2-klasowej szkoły w Cmolasie; Bazylego Szelestaka nauczycielem kierującym 2-klasowej szkoły w Rodatyczach; Wiktora Szeremetha nauczycielem młodszym 6-klasowej szkoły męskiej w Złoczowie; Teofila Swierczyńskiego nauczycielem kierującym 2-klasowej szkoły w Mogilanach; ks. Jana Dąbrowskiego nauczycielem religii 4-klasowej szkoły żeńskiej w Bochni; Jana Stachiewicza starszym nauczycielem 4-klasowej szkoły w Niepołomicach; Michała Celewicza nauczycielem kierującym 2-klasowej szkoły w Psarach; ks. Józefa Litwina katechetą obrz. gr. kat. 3-klasowej szkoły wydziałowej męskiej połączonej z 4-klasową pospolitą w Stanisławowie; Izraela Seidenwerga nauczycielem religii mojżeszowej 3-klasowej szkoły wydziałowej męskiej im. Piotra Skargi połącznej z 4-klasową pospolitą w Jarosławiu; Abrahama Rosenbluma nauczycielem religii mojżeszowej 3-klasowej szkoły wydziałowej żeńskiej im. św. Jadwigi, połączonej z 4-klasową pospolitą w Jarosławiu; Franciszka Wsołka nauczycielem kierującym 2-klasowej szkoły w Łapczycy; Kazimierza Czechaka starszym nauczycielem 4-klasowej szkoły pospolitej męskiej połączonej z wydziałową w Tarnopolu; Maryę Tokarską młodszą nauczycielką 4-klasowej szkoły w Strusowie; Józefa Kotowicza nauczycielem kierującym 2-klasowej szkoły w Hnizdyczowie; Władysława Mossoczego nauczycielem kierującym 2-klasowej szkoły w Krzywczu; Józefa Malicza nauczycielem kierującym 2-klasowej szkoły w Łosiaczu; Helenę Koncewiczównę młodszą nauczycielką 5-klasowej szkoły w Kosowie; Kazimierza Boruckiego nauczycielem kierującym 2-klasowej szkoły w Hostowie; Natana Szypera nauczycielem religii mojżeszowej 3-klasowej szkoły wydziałowej męskiej, połączonej z 4-klasową pospolitą im. św. Anny we Lwowie; Teresę Nieszczyńską młodszą nauczycielką 4-klasowej szkoły w Suchej; Julię Majerównę młodszą nauczycielką 2-klasowej szkoły w Łodygowicach; Justyna Gramskiego młodszym nauczycielem 5-klasowej szkoły męskiej w Żółkwi; Bronisława Weinara nauczycielem 3-klasowej szkoły wydziałowej męskiej w Przemyślu; Maryę Ganszerównę młodszą nauczycielką 6-klasowej szkoły żeńskiej w Żywcu; Bazylego Witera młodszym nauczycielem 2 klasowej szkoły w Kutach starych; Kazimierza Świbę starszym nauczycielem 4-klasowej szkoły męskiej w Podgórzu; Leona Frankowskiego młodszym nauczycielem 4-klasowej szkoły męskiej im. Czackiego w Stanisławowie; Julię Haraszczakównę młodszą nauczycielką 4-klasowej szkoły w Rożniatowie; Józefa Raba nauczycielem kierującym 2-klasowej szkoły w Podhajczykach; Jana Korybutiaka nauczycielem starszym, Anielę Lisakównę nauczycielką starszą, Anielę Milbergerównę nauczycielką młodszą 4-klasowej szkoły w Oleszycach miasteczku; Bogdana Oleszkiewicza nauczycielem kierującym 2-klasowej szkoły w Rajczy; Michała Klimonda nauczycielem kierującym 3-klasowej szkoły w Zabłociu; Pawła Szubera nauczycielem kierującym 2-klasowej szkoły w Domaradzu; Pawła Konopnickiego nauczycielem szkoły wydziałowej męskiej w Sokalu; Józefa Wyszyńskiego nauczycielem kierującym 3-klasowej szkoły w Zagórzu; Jana Marcinowa nauczycielem kierującym 2-klasowej szkoły w Darachowie; Jakóba Cisłę nauczycielem kierującym 2-klasowej szkoły w Kramarzówce; Jana Chomickiego nauczycielem kierującym 2-klasowej szkoły w Gruszce; Michała Bochniewicza nauczycielem kierującym 2-klasowej szkoły w Wielowsi; Bazylego Zasiadkiewicza nauczycielem kierującym 2-klasowej szkoły w Krupsku; Piotra Leszczyńskiego nauczycielem kierującym 2-klasowej szkoły w Krechowcach; Jana Maciałka nauczycielem młodszym 2-kl. szkoły w Nagoszynie.

Nauczycielami i nauczycielkami szkół 1-klasowych:

Józefę Petryszynową w Czupernosowie; Juliana Milewskiego w Krzeszowie; Maryę Batożankę w Ciścu; Franciszka Budzińskiego w Czerepinie; Pawła Kirczowa w Jezierzance; Michalinę Kwaśniewską w Tuchli; Michała Capowa w Jasieniowcu; Stefana Lubieńca w Szołomyi; Kazimierę Lesną w Winnikach; Jana Bobera w Popielnikach; Józefa Nagórskiego w Trójcy; Bazylego Pasiekę w Małowie; Wandę Bereską w Cisowie; Zygmunta Muszyńskiego w Gawłowie; Wacława Skoczka w Nawsiu Brzosteckiem; Jana Kurletę w Porębie wielkiej; Lubinę Witwicką w Krzywotułach nowych; Albinę Peyersfeldówne w Mierzwicy; Stanisława Germatę w Żelazówce; Bazylego Klisza w Międzybrodziu; Antoninę Kuczerównę w Klekotowie: Jana Filipowicza w Chomczynie; Andrzeja Sieleckiego w Kotowej Woli; Karolinę Krasicką w Małowodach; Tomasza Malisza w Freifeldzie; Mieczysława Radomskiego w Sławentynie; Bronisławę Miodońską w Bobrku; Grzegorza Sywulę w Rosochowaćcu; Mikołaja Drewnickiego w Żegiestowie; Michała Sawickiego w Wierzchni; Dymitra Słobodzińskiego w Iszczkowie; Toofila Tryczyńskiego w Łukawcu; Walentego Szarego w Kuryłówce; Wojciecha Pisarczyka w Nadbrzeziu; Stanisława Hadowskiego w Bukowiu; Stefana Dziugana w Swiątkowej; Zofię Chmielowską w Jaworniku ruskim; Adelę Hermanównę w Malawie; Rozalię Bohaczykównę w Miejscu piastowem; Onufrego Maciejkowa w Kamieniu; Marcelego Borkowskiego w Bajkowcach; Józefa Dobrzyńskiego w Proszowie; Witołda Sośniaka w Golkowicach; Michała Skomorowskiego w Wawrzce; Adama Cichockiego w Tadaniu; Antoninę Nowotną w Mokrem; Augusta Böhma w Wieprzu; Stefana Hajmanowicza w Michałkowie.

5. przenieść Andrzeja Szłemkę, nauczyciela 1-klasowej szkoły w Repużyńcach, do 1-klasowej szkoły w Kolonkach; Jana Tatarę, nauczyciela 1-klasowej szkoły w Borku fałęckim, do 1-klasowej szkoły w Krzyszkowicach; Jana Czabana, starszego nauczyciela 4-klasowej szkoły w Rozdole na posadę nauczyciela starszego do 6-klasowej szkoły męskiej w Horodence; Aleksandra Hołyńskiego, starszego nauczyciela 4-klasowej szkoły w Wojniłowie, na posadę starszego nauczyciela do 5-klasowej szkoły mieszanej w Kosowie; Bazylego Witera, nauczyciela w Tyśmienniczanach, na posadę nauczyciela 1-klasowej szkoły w Chomiakowie; Macieja Chysza, nauczyciela 1-klasowej szkoły w Skrzydlnej, na równorzędną posadę w Przyszowej; Fryderykę Cramerównę, nauczycielkę 1-klasowej szkoły w Pakoszówce, na równorzędną posadę w Pisarowcach; Emiliana Lipińskiego, nauczyciela 1-klasowej szkoły w Załuczu, na równorzędną posadę w Skowiatynie; Dymitra Biłokura, nauczyciela 1-klasowej szkoły w Lachowicach, na równorzędną posadę w Nadiatyczach; Józefa Zaborskiego, nauczyciela kierującego 4-klasowej szkoły w Obertynie, na posadę nauczyciela kierującego do 4-klasowej szkoły na przedmieściu „Kąt folwarczny“ w Horodence; Augustyna Połomskiego, nauczyciela 1-klasowej szkoły w Myślachowicach, na równorzędną posadę do Kąclowej, okręgu grybowskiego; Feliksa Gajewskiego, nauczyciela kierującego, Roberta Bergera, nauczyciela starszego i Edwarda Pietruszewskiego, nauczyciela młodszego 5-klasowej szkoły mieszanej w Dębicy, na równorzędne posady do 5-klasowej szkoły męskiej w Dębicy; Adelę Pflegerównę, nauczycielkę starszą i Helenę Machnicką, nauczycielkę młodszą 5-klasowej szkoły mieszanej w Dębicy, na równorzędne posady do 5-klasowej szkoły żeńskiej w Dębicy; Piotra Wcisłę, nauczyciela 1-klasowej szkoły w Krzczonowie, do 1-klasowej szkoły w Łętowem; Karolinę Kobrynowiczównę, nauczycielkę 1-klasowej szkoły w Michałowicach, na równorzędną posadę do szkoły w Rychcicach; Franciszka Piramowicza, nauczyciela kierującego 5-klasowej szkoły w Żołyni, na posadę nauczyciela kierującego do 4-klasowej szkoły w Radymnie.

6. Zamianować zastępcami nauczycieli: Stanisława Dobrzyckiego dla gimnazyum w Rzeszowie; ks. dr. Adama Gerstmanna dla V. gimnazyum we Lwowie; Emanuela Bujaka dla gimnazyum św. Jacka w Krakowie; Kazimierza Missonę dla V. gimnazyum we Lwowie; Grzegorza Bobiaka dla gimnazyum w Samborze; Benona Janowskiego dla gimnazyum w Stryju; Alfreda Piotra Winogrodzkiego dla gimnazyum w Rzeszowie; Filomena Melankę dla paralelek IV. gimnazyum we Lwowie; Jana Zauchę dla gimnazyum w Rzeszowie; Eugeniusza Łotockiego dla gimnazyum w Brodach i ks. Cypryana Chotynieckiego dla gimnazyum i szkoły realnej w Jarosławiu.

7. Przenieść zastępców nauczycieli; Franciszka Krischkego z V. gimnazyum we Lwowie do gimnazyum w Brodach; Franciszka Ergetowskiego z gimnazyum w Samborze do gimnazyum w Drohobyczu; Eugeniusza Dąbrowskiego z gimnazyum w Rzeszowie do gimnazyum w Drohobyczu; Kazimierza Strzeleckiego ze szkoły realnej w Jarosławiu do gimnazyum w Samborze; Włodzimierza Stępienia z V. gimnazyum do paralelek IV. gimnazyum we Lwowie; Edmunda Cięglewicza z gimnazyum w Samborze do gimnazyum w Jarosławiu; Kazimierza Jakla z gimnazyum w Drohobyczu do gimnazyum w Rzeszowie i Józefa Launhardta z gimnazyum w Rzeszowie do gimnazyum w Drohobyczu.

SPRAWY MONARCHII

O sobotniej konferencyi wiernokonstytucyjnej wielkiej własności ziemskiej donoszą dzienniki, że na zebraniu tem zapadła uchwała, iż tylko wykonawczy organ wszystkich stronnictw opozycyjnych może stanowić o dalszej taktyce opozycyjnej. Wobec tego czekać należy na zebranie komitetu wykonawczego opozycyi niemieckiej, które dopiero wyświetli sytuacyę.

Organ wiernokonstytucyjnej szlachty *Montagspresse* pisze, że grupa szlachty wiernokonstytucyjnej wiernie i niezłomnie trwa przy wspólnym programie niemieckim, ogłoszonym na Zielone Święta. Grupa ta zastrzega się bardzo ostro przeciwko podawaniu w wątpliwość jej solidarności i zwraca uwagę, że dotąd żadne inne stronnictwo w solidarności jej nie prześcignęło.

Również według dzienników, mylna jest wiadomość, że konferencya przewodniczących klubów lewicy zbierze się już w pierwszych dniach bieżącego miesiąca.

Politik donosi z Wiednia: Z najlepszego źródła zapewniają, że przypuszczenie, jakoby rząd zdecydował się na zniesienie rozporządzeń językowych i na wydanie ustawy językowej na podstawie §. 14, jest zupełnie nieusprawiedliwione i pozbawione wszelkiej podstawy. Prawdą jest, że Rząd zastanawiał się nad tym planem, ale porzucił go w chwili, gdy nabył przekonania, że najbardziej w tej sprawie interesowane stronnictwa okazały poważny opór. Również pogłoskę, jakoby Rząd zaraz na pierwszem posiedzeniu zwołać się mającej Rady państwa, zamierzał wnieść projekt ustawy językowej, uznają za bezpodstawną. Prawdą jest tylko, że Rząd zainicyuje akcyę pojednawczą, której przebieg i rezultaty zależeć będą od stanowiska stronnictw.

Korespondent praski *N. Fr. Presse* miał rozmowę z prezesem klubu młodoczeskiego, dr. Englem, który co do powołania bar. Chlumeckyego do Ischlu uważa, że dzienniki są na mylnej drodze. Szło tam zapewne o to, aby stwierdzić, czy stronnictwa mniejszości, w szczególności zaś szlachta wiernokonstytucyjna, przyłączyć się chcą do projektowanej obstrukcyi przeciwko wyborom Delegacyi. Hr. Thun był rozumie się o powołaniu barona Chlumeckyego poinformowany i prawdopodobnie nawet sam tę myśl poddał, aby dojść przynajmniej do częściowego porozumienia z temi stronnictwami, po których spodziewać się można, iż nie staną oporem wobec najkonieczniejszych potrzeb Państwa. Nie wiem — rzekł dr. Engel — czy hrabia Thun dobrze postąpił. Jestem zdania, iż poszczególne grupy w ogóle nie byłyby wzięły udziału w obstrukcyi nawet bez tej konferencyi, a baron Chlumecky, pośrednicząc, da dowód swej dyplomacyi, jeżeli dla swoich stronnictw wydobędzie na nasz koszt pewną nagrodę za to, co i tak byłoby się stało. Na zapytanie, kiedy zwołany zostanie komitet wykonawczy prawicy, odpowiedział dr. Engel, że nie należy się zbytnio z tem spieszyć.

Dr. Pacak pisze w *Podwysockich Listach* o powołaniu barona Chlumeckyego, jako rzeczy nie mającej nic wspólnego z ogólną sytuacyą. Sądzi on, iż baron Chlumecky, jako były prezydent Izby, powołany został przez Koronę na naradę, w sprawie wyboru Delegacyi i w sprawie projektowanej przeciwko temu wyborowi obstrukcyi. Być może, że była mowa także o czesko-niemieckich konferencyach, które hr. Thun — jak twierdzi dr. Pacak — stanowczo zwołać zamierza we wrześniu.

Organ dr. Ebenhocha, *Linzer Volksblatt* zwraca się bardzo ostro przeciw komentarzom, w jakie prasa liberalna zaopatruje powołanie barona Chlumeckyego do Ischl. Między innemi pisze ten dziennik: „Przy zimnej rozwadze widocznem jest, że rzekomy gabinet barona Chlumeckyego napotkałby o wiele większe trudności, aniżeli sądzi *N. Fr. Presse*. Przedewszystkiem nasuwa się pytanie, zkąd weźmie taki gabinet większość w Izbie poselskiej? Wszakżże nikt nie przypuści, by stronnictwo katolicko-ludowe poprzeć miało liberalny gabinet. A czyżby stronnictwo chrześciańsko-społeczne było do tego gotowe? — Lub czy może prawdopodobnem jest, by Schönerer zawarł z baronem Chlumeckym pokój? Przytaczamy to dlatego tylko, by wykazać, że tego rodzaju gabinet nie może liczyć na poparcie przeważnej części frakcyj niemieckich“.

KORESPONDENCYE

Poznań, 3 września.

(Przeniesienie prezesa regencyi Jagowa i pięciu landratów z Poznańskiego i Prus Zachodnich w stan czasowego spoczynku. — Polskie spółki zarobkowe i gospodarcze. — Konfiskata polskich biblii i elementarzy. — Pogłoska o przyjeździe cesarza Wilhelma do Inowrocławia. — Zagony niemieckie w powiecie gnieźnieńskim).

(=) Po p. Jagowie, prezesie regencyi poznańskiej (urząd odpowiadający mniej więcej urzędowi wiceprezydentów namiestnictw w Austryi) i po dr. Baarthcie landracie wschodniego powiatu poznańskiego, którzy padli pierwsi ofiarami swojej opozycyi przeciw projektowi kanałowemu, społeczeństwo polskie nie ma powodu ronić łez. Obaj bowiem należeli do najgorliwszych orędowników hakatyzmu, a co się tyczy specyalnie p. Jagowa, to niezadawalał się on tylko gorliwem wykonywaniem surowych antypolskich zarządzeń rządu centralnego, lecz ile było w jego siłach rozszerzał je i interpretował w sposób najdotkliwszy dla ludności polskiej. Na jego to przedstawienie wydalono z Poznańskiego i Prus Zachodnich gromady robotników z Królestwa Polskiego i Galicyi, przybyłych do tych dzielnic za zarobkiem i wydano surowe przepisy co do zatrudnienia w przyszłości „obcokrajowców“ narodowości polskiej; on to krępował rozwój Towarzystw polskich, wśród których szczególniejszą jego niełaską byli dotknięci „Sokoli“, którym zabroniono raz na zawsze wszelkich pochodów publicznych; on to spowodował w roku zeszłym zakaz zjazdu w Poznaniu lekarzy i przyrodników polskich;

I uczuł, jak włosy zjeżają mu się na głowie, a mróz przechodzi przez kości.

— Co ci jest? — powiedz! — powtórzył.

— Ciemno! — szepnęła.

— Ciemno? Słonko świeci, a tobie ciemno? — zapytał zdyszanym głosem. — Dopiero co mówiłaś przytomnie! Na imię Boskie, rzeknij choć słowo!

Poruszyła jeszcze ustami, ale nie mogła już nawet szeptać. Zbyszko odgadł tylko, że wymawia jego imię, i że go woła. Wnet potem wychudzone jej dłonie jęły drgać i trzepotać się po kilimku, którym była okryta. Trwało to chwilę. Nie było już się co łudzić: — konała!

A on w przerażeniu i rozpaczy począł ją błagać, jakby prośba mogła coś wskórać:

— Danuśka! O Jezu miłosierny!.... Poczekaj choć do Spychowa! poczekaj! poczekaj! O Jezu! Jezu! Jezu!

Podczas tego błagania rozbudziły się niewiasty i nadbiegli pachołkowie, którzy byli opodal przy koniach na łące. Ale zrozumiawszy od pierwszego rzutu oka, co się dzieje, poklękali i poczęli odmawiać w głos litanię.

Powiew ustał, przestały szemrać liście na gruszy, i tylko słowa modlitwy rozlegały się wśród wielkiej, polnej ciszy.

Danusia przed samym końcem litanii otworzyła jeszcze oczy, jakby chcąc spojrzeć po raz ostatni na Zbyszka i na świat słoneczny, poczem zaraz zasnęła snem wiekuistym.

* * *

Niewiasty zamknęły jej powieki, a następnie poszły po kwiaty na łąkę. Pachołcy udali się ich śladem — i tak chodzili w słońcu, wśród bujnych traw, podobni do duchów polnych, pochylając się co chwila i płacząc, albowiem w sercach mieli litość i żal. Zbyszko klęczał w cieniu, przy noszach, zgłową na kolanach Danusi, bez ruchu i słowa, sam jak martwy, a oni krążyli to bliżej, to dalej, rwąc złoty kaczeniec i dzwonki, i obficie rosnące różowe smółki i białą, pachnącą miodem drobniczkę. W wilgotnych dołkach znaleźli też lilie polne, a na miedzy przy ugorze janowiec. Aż, gdy już mieli pełne naręcza, otoczyli smutnym korowodem nosze i poczęli je maić. Pokryli więc prawie całkiem kwieciem i ziółmi zwłoki zmarłej, nie zasłaniając tylko twarzy, która wśród dzwonków i lilii bielała, cicha, ukojona snem nieprzespanym, pogodna i poprostu anielska.

Do Spychowa nie było nawet i mili, więc po niejakim czasie, gdy im smutek i boleść łzami spłynęły, podnieśli nosze i ruszyli ku borom, od których zaczynały się już Jurandowe ziemie.

Pachołcy wiedli za orszakiem konie. Sam Zbyszko niósł w głowach nosze, a niewiasty, obarczone zbywającymi pękami ziół i kwiatów, spiewały na przedzie pieśni pobożne — i tak zwolna szli i szli między zieloną łąką, a równym szarym ugorem, jakby jaka procesya żałosna.

Na modrem niebie nie było żadnej chmurki, i świat cały wygrzewał się w złotym blasku słonecznym.

KONIEC CZĘŚCI ÓSMEJ.

(Ciąg dalszy nastąpi).

z jego tonatchnienia odbywały się tajne konferencye nauczycieli niemiecko-katolickich, na których układano plany dla zupełnego wyrugowania języka polskiego z wykładu religii; z jego rozkazu komisarze obwodowi ścigali włościan polskich, biorących przy wizytacyach biskupich udział w banderyach konnych i t. d. To też hakatyści wskazywali z dumą na p. Jagowa jako na puklerz „narodowej polityki" i tem bardziej garnęli się do niego, im mniej budził w nich zaufania naczelny prezydent regencyi br. Willamowitz, który wedle ich przekonania nie odpowiada swojemu zadaniu, bo w sprawach narodowościowych i religijnych nie umiał czy nie chciał popierać skrajnego kierunku i być wobec Polaków ślepym wykonawcą testamentu zmarłego żelaznego kanclerza. Tak tedy nieuchronił p. Jagowa od upadku najściślejszy jego sojusz z tymi, którzy wzięli sobie za cel wyciśnięcie na Poznańskiem piętna na wskroś niemieckiego i rugowanie zewsząd Polaków i, którym się zdawało, iż rozporządzają już w Berlinie potężnymi wpływami. Co się tyczy landrata p. Baartha to ten był prawą ręką p. Jagowa ostatnim zaś jego czynem było usunięcie od szczepienia ospy we wszystkich okręgach wschodniego powiatu poznańskiego lekarzy Polaków a poruczenie tej czynności lekarzom narodowości niemieckiej. Takiemu samemu losowi, co dwaj poprzedni ulegli landraci Wolff w Mogilnie, Blankenburg w Międzychodzie, dr. Lewald w Rawiczu i dr. Kersten w Głuchowie.

Wszystkich przeniesiono w stan dyspozycyi. Funkcyonaryusz państwowy, którego dotknie podobny los pobiera tylko połowę oznaczonej etatem pensyi (pensya prezesów regencyjnych wynosi 12.000 marek, landratów od 4000 do 6000 marek i dodatki), zatrzymuje jednak nadal wszystkie prawa i obowiązki urzędnika. Podlega on po dawnemu przepisom dyscyplinarnym, związany jest niezmiennie przysięgą służbową, musi przyjąć każdego czasu poruczony mu nowy urząd i ma obowiązek przyjmowania i wykonywania specyalnych zleceń władzy państwowej. Urzędnik w stanie dyspozycyi nie może wreszcie bez wyższego zezwolenia osiedlić się na stałe lub nawet czasowe mieszkanie poza granicami cesarstwa. Słowem jego obowiązek służbowy trwa nadal niezmiennie, zatrzymuje też tytuł, rangę i uniform. Wedle ustawy dyscyplinarnej z r. 1852 mogą być każdego czasu przeniesieni w stan dyspozycyi, czyli czasowego spoczynku: podsekretarze stanu, dyrektorowie ministeryalni, starsi prezydenci, prezesi i wiceprezesi regencyjni, intendenci wojskowi, urzędnicy prokuratoryi państwa, dyrektorowie królewskich władz policyjnych, landraci, posłowie i agenci dyplomatyczni.

W dniach 26 i 27 b. m. odbędzie się w Poznaniu sejmik Związku Spółek zarobkowych i gospodarczych na Wielkie Księstwo Poznańskie i Prusy zachodnie. Jeżeli zawsze z wielkiem zaciekawieniem ogół polski oczekuje sprawozdania patronatu Związku tychże spółek, gdyż można je uważać za dokładny bilans dorobku materyalnego, to z podwójnem zainteresowaniem oczekiwanem było to sprawozdanie w obecnej dobie zaciętej walki ekonomicznej prowadzonej przez hakatystów przeciw ludności polskiej, mimowoli bowiem nasuwało się pytanie, czy nie nastąpi teraz reakcya, pewien zastój w rozwoju naszych spółek. Nie ulega bowiem wątpliwości, że walka ta wielu polskim kupcom i przemysłowcom dotkliwie dała się we znaki, odbierając im znaczne źródła dochodu.

Otóż obawy te usuwa zupełnie rozesłane sprawozdanie związku Spółek zarobkowych za rok 1898. O zastoju nie ma mowy, przeciwnie, sprawozdanie to wykazuje postęp bardzo znaczny, daleko znaczniejszy niż w innych latach. Ogólna suma kapitałów, złożonych w polskich Spółkach i bankach ludowych, wzrosła bowiem w roku ubiegłym o 6 milionów marek, tak, że dosięga już niemal 36 milionów!!

Postęp ten uwydatnia się w każdej pozycyi bilansu. I tak liczba Spółek, należących do Związku pomnożyła się o 7, członków przybyło Spółkom 4173, tak, że ogólna ich liczba dochodzi już 42.000. Udziały członków wzrosły z 5,109.000 na 5,781.000, a więc o 672.000; depozyta, czyli oszczędności ogółu, z 22,325.000 na 26,750.000, a więc o przeszło cztery miliony i 424.000 marek! Rezerwy podniosły się o 279.000, na ogólną sumę 2,263.000 marek, a wraz z niemi podniosła się i pewność Spółek Związek rozwija się i kwitnie, a pomyślny stan tej najważniejszej dziś może dla polskiej ludności instytucyi rokuje najpiękniejsze nadzieje na przyszłość.

O nowej szykanie ze strony podrzędnej władzy policyjnej donoszą tutejszym dziennikom z Gorzenia, wsi pod miasteczkiem Nakłem tego samego Gorzenia, w którym przed kilku tygodniami nauczyciel Brunk zmuszał katolickie dzieci, aby przebywały w szkole podczas nauki religii ewangelickiej. Proboszcz parafii ślesińskiej, do której Gorzeń należy, porozdzielał niedawno między dzieci tamtejsze elementarze, katechizmy i historye biblijne, aby dzieci mogły uczyć się po polsku czytać i po polsku katechizmu, oraz historyi biblijnej, gdyż w szkole miejscowej muszą uczyć się po niemiecku tych przedmiotów. Otóż przed kilkoma dniami zjechał nagle komisarz policyjny Gottschalk z Bydgoszczy z żandarmem, odbył rewizyę we wszystkich domach, poodbierał dzieciom przez ks. proboszcza podarowane im książki i spisał z dziećmi i ich rodzicami sążnisty protokół.

W dniach ostatnich rozeszła się wiadomość, że cesarz Wilhelm ma przybyć do Inowrocławia na uroczystość odsłonięcia pomnika cesarza Wilhelma I., która odbędzie się w październiku lub listopadzie. Podobno komitet zajmujący się tą sprawą, otrzymał z właściwego miejsca informacyę, że monarcha gotów jest przyjąć zaproszenie na uroczystość odsłonięcia pomnika. Donoszą również iż przy tej sposobności cesarz odwiedzi naczelnego prezesa br. Willamowitza w majątku jego rodzinnym na Kujawach. Br. Willamowitz cieszy się bowiem zawsze jeszcze, mimo wszelkich napaści hakatystycznych, wielkiem zaufaniem monarchy.

W powiecie gnieźnieńskim, wystawionym od szeregu lat najwięcej na ataki germanizatorskie, przechrzczono znowu szereg prastarych polskich miejscowości i tak: majątek rycerski Zdziechowę na „Zechau", Demblow na „Eichhof", Mielno na „Mühlburg", Nowaszyce na „Weiden" i Biskupice na „Bischofskrug".

Język polski w szkołach średnich

w Królestwie Polskiem.

We wczorajszym numerze zanotowaliśmy pocieszającą wiadomość zaczerpniętą z petersburskiego *Kraju*, iż nauka języka polskiego w szkołach średnich w Królestwie Polskiem ulegnie gruntownej odmianie, że objęta będzie planem szkolnym i będzie obowiązującą; słowem język polski stanie się jednym z ważnych przedmiotów w szkołach średnich.

Do powyższego doniesienia dodał p. Ł. Straszewicz uwagi historyczne w tym przedmiocie, z których niektóre tu powtarzamy:

Bezpośrednio po reformie szkolnej Milutina, zgodnie z przewodnią myślą reformatora i z duchem najwyższych ukazów, język polski zajmował w szkołach Królestwa Polskiego wespół z językiem rossyjskim stanowisko naczelne. Wykładano go naturalnie po polsku — wtedy jeszcze język polski był wykładowym dla wszystkich przedmiotów. Podręczniki wybierał nauczyciel, bo przepis, ażeby uczyć tylko z książek, zaleconych przez władzę, nie był naówczas przestrzegany. Lekcyj języka polskiego było w siedmiu klasach razem 24 tygodniowo (w progimnazyach 15). Uczono zaś według programu z roku 1868. Obejmował on gramatykę i całą historyę literatury.

Ustawa z r. 1874 wyznacza językowi polskiemu daleko skromniejszą rolę: liczba godzin zmniejszoną została w gimnazyach do 12, rozłożonych wyłącznie na pierwszych sześć klas (gdyż z dwóch klas wyższych przedmiot ten usunięto zupełnie) — w progimnazyach zaś do 8 godzin. Ponadto język polski stał się odtąd nieobowiązującym.

Pomimo to, co do wyboru podręczników i nadal nie krępowano nauczycieli, a program z r. 1868 nie utracił swej mocy. Językiem wykładowym był przez parę lat jeszcze język polski. Że tak działo się rzeczywiście, na to mamy dowód w okólniku inspektora szkół miasta Warszawy z dnia 18 stycznia 1883 r. który wtedy dopiero, na mocy rozporządzenia kuratora z daty 10 grudnia 1882 roku wycofał z użycia polski podręcznik Kuliczkowskiego do nauki literatnry.

Upośledzenie języka polskiego w szkołach Królestwa uznano niebawem za rzecz niewłaściwą i niepożądaną. Projekt „wzmocnienia nauki języka polskiego" zyskał aprobatę jeszcze cara Aleksandra II, alo w formie prawa ukazał się dopiero za panowania Aleksandra III. Wyznaczono wtedy fundusz na powiększenie liczby godzin języka polskiego w zakładach naukowych średnich, oraz na utworzenie na Uniwersytecie warszawskim katedry języka polskiego. Minister oświaty w odezwie do kuratora warszawskiego z dnia 18 lutego 1882 r. dodał, iż wolą monarchy jest, aby liczba godzin języka polskiego była taką, jak języka francuskiego i niemieckiego, a więc, aby ją podniesiono w 8-kl gimnazyach z 12 do 19. To był ostatni akt prawodawczy w tej materyi.

Nie był on nigdy ściśle wykonany. Przyczynę tego tłómaczy broszura, wydana w Moskwie p. t. „Ko dniu jubileja A. L. Apuchtina". Mówi ona, że ówczesny kurator „sparaliżował szkodę, mogącą wyniknąć z powodu powiększenia liczby godzin języka polskiego". W różnych szkołach różnie postąpiono gdzieniegdzie dodano, gdzieniegdzie ujęto, gdzieniegdzie nie zmieniono nic. W szkołach żeńskich pozostała liczba godzin dawniejsza, t. j. po 2 na tydzień w klasie. Tylko w szkołach prywatnych żeńskich przez czas pewien pozwolono umieszczać w planie 3 godziny języka polskiego. W roku 1894 w dniu 12 października inspektor szkół miasta Warszawy wydał okólnik następujący: „Polskiego języka w każdej klasie, od wstępnej do VI, winno być dwie godziny, razem 14 godzin tygodniowo. Żadnych powiększań i dodatków liczby godzin języka polskiego bezwarunkowo być nie może". Tak rzeczy przetrwały do dnia dzisiejszego.

Co do języka wykładowego w nauce języka polskiego w szkołach średnich, to kwestya ta przez pracodawcę nie została nigdy dotychczas wyraźnie, bezpośrednio rozstrzygniętą. Sprawę języka wykładowego w szkołach Królestwa Polskiego zadecydował §. 47.027 „ogólnego zbioru praw". Znajdujemy tu orzeczenie następujące: a) „wszystkie przedmioty w gimnazyach i progimnazyach wykładają się po rossyjsku; b) najwyżej rozkazano: polecić ministrowi oświaty zobowiązać przełożonych i przełożone prywatnych szkół warszawskiego okręgu naukowego, ażeby wprowadzili do szkół tych wykład przedmiotów matematycznych i historycznych po rossyjsku".

Późniejszego aktu prawodawczego o języku wykładowym nie ma.

Co do szkół niższych i Uniwersytetów to najwyżej zatwierdzona dnia 5 marca 1885 roku opinia rady państwa zastrzega, że język polski w szkołach niższych Królestwa ma być wykładany w języku ojczystym uczących się, a w §. 662 „Zbioru ustaw" powiedziano: Język polski i literatura (na Uniwersytecie warszawskim) mogą być wykładane w języku ojczystym".

Tak też było z początku; niebawem jednak pogląd się zmienił i wprowadzono wykład języka polskiego po rossyjsku, nie tylko w szkołach rządowych, ale i prywatnych. Początkowo były to polecenia ustne, ale w dniu 22 października 1883 r. inspektor szkół miasta Warszawy wydał do wszystkich szkół prywatnych następujący okólnik:

„Wykład wszystkich przedmiotów, a więc także języków polskiego, francuskiego i niemieckiego musi odbywać się koniecznie po rossyjsku.... Rozmawiać nauczyciele z uczniami, jako też uczniowie między sobą w klasie powinni po rossyjsku, jak to wprowadzono po gimnazyach".

Tak też rzecz stoi do dzisiaj.

Do chwili obecnej obowiązuje program języka polskiego i literatury z 1868 roku. Co do tego nie ma sporu. Program ten prawnie nie przestał obowiązywać, w praktyce jednak w skutek wielokrotnie powtórzonych rozporządzeń, nauka języka polskiego w szkołach tak rządowych, jak prywatnych ograniczała się wyłącznie do tłómaczeń z polskiego na rossyjski i to tylko z osławionych wypisów Dubrowskiego. Nawet wyszło rozporządzenie kuratora do wszystkich szkół i szkółek, rządowych i prywatnych, aby do nauki języka polskiego używać jedynie wypisów Dubrowskiego, które jako wypisy nie mogą oczywiście służyć za podręcznik do gramatyki, ani do historyi literatury.

Naturalnie za takim stanem rzeczy poszły też inne niedogodności. Dzieci często nie mogły dla różnych względów uczyć się przedmiotu nieobowiązującego, nie objętego planem nauk. Nauczyciele rekrutowali się przeważnie z ludzi nie mających żadnych zgoła kwalifikacyj.

Widzimy więc, że w skutek braku dokładnych, kategorycznych przepisów, wytworzył się chaos, powstały sprzeczności. Niemal jednocześnie z datą rozkazu wzmocnienia wykładów języka polskiego, zaczynają się ograniczenia w tym kierunku.

Praktyka straciła związek wszelki z ustawami. Oczywiście stan taki, wobec coraz rosnącej szkody powszechnej dalej trwać nie mógł. Uporządkowanie, zastosowanie się do woli monarchy, stale idącej w jednym kierunku, stało się potrzebą pilną.

Przytoczona wyżej treść reformy przywraca stan prawidłowy, pożądany i zgodny z ustawami.

Nowy proces Dreyfusa.

(Telegram).

Rennes, 5 września.

Wczorajsza rozprawa przybrała niespodziewanie charakter wielce sensacyjny. Sprawiły to przedewszystkiem zeznania świadka Czernuskiego. (Dotychczas właściwie niewiadomo autentycznie, jak nazwisko to dokładnie brzmi i jak się pisze, — bo przez telefon, na wielką odległość, ustalenie dokładnej pisowni nazwisk jest bardzo trudne. Tak n. p. Czarnuskiego, piszą niektóre dzienniki także Cernuski, Cernuschi, Cemuschi, Zernuski i t. d. *P. R)* Czernuski mieni się Serbem, i twierdzi, że jest potomkiem starej serbskiej rodziny. Zeznał także, jakoby był ongi austryackim oficerem kawaleryi, ale musiał Austryę opuścić w r. 1893 z powodu, że należał do spisku przeciw dynastyi Obrenowiczów.

Otóż świadek ten w dalszym ciągu (zobacz depeszę w numerze wczorajszym *P. R)* zeznał że pewien oficer francuski oświadczył mu raz w Paryżu, iż we Francyi wszystko można osiągnąć, jeżeli się dobrze płaci i posługuje żydami.

W kilka dni potem ów oficer nagle wyjechał z Francyi, a niebawem także został Dreyfus aresztowany. Czernuski twierdzi, że wszystko to opowiedział oficerowi w ministerstwie wojny, który spisał z nim protokół. Świadek żąda odczytania tego protokołu.

Na zapytanie Demangea oświadcza komisarz rządowy Carrière, że nie informował się o narodowości świadka.

Następnie zabiera głos Labori i protestuje przeciwko temu, że komisarz rządowy apeluje do zagranicy i sprowadził świadka cudzoziemca. Wobec tego także obrońcy postawią odpowiedni wniosek i zażądają, ażeby w drodze dyplomatycznej skonstatowano, czy, jakie dokumenta i przez kogo z Francyi zostały wydane zagranicy.

Na dalsze zapytanie Laboriego oświadcza Czernuski, że osobę, która go informowała, może wymienić tylko na posiedzeniu tajnem.

Następny świadek sekretarz Bertulusa Andrée zeznaje, że słyszał, jak Henry powiedział do Bertulusa: „Proszę na mnie nie nalegać, trzeba przedewszystkiem ocalić honor armii."

Dalej powiedział Henry: „O nic więcej pana nie proszę, jak tylko, abyś mi pan pozostawił Esterhazego. Niech sobie Paty w łeb palnie".

Z kolei świadek dr. Weil zaprzecza stanowczo, jakoby on kiedykolwiek był twierdził, że Dreyfus hazardownie gra w karty, przeciwnie Dreyfus jest wzorem męża i nigdy nie grywał.

Demange odczytuje następnie pismo rabina Dreyfusa, który potwierdza zeznania dr. Weila.

Następny świadek Hadamard, kuzyn Dreyfusa, opowiada, że starał się swego czasu o posadę w „Ecole politechnique" i że kolega jego niejaki Painlevé odradzał mu tego ze względu na pokrewieństwo z Dreyfusem. Świadek odparł na to, że Dreyfus jest przecież niewinnym i został niesłusznie zasądzonym. Rozmawiali także wówczas o życiu prywatnem Dreyfusa. Hadamard oświadczył, że nie może wprawdzie za nie ręczyć, jednakże nie wie absolutnie o niczem, coby mogło Dreyfusowi jako człowiekowi prywatnemu ubliżyć; słyszał tylko, iż tenże będąc jeszcze kawalerem, miał stosunki z kobietami.

Przesłuchany potem jako świadek Painlevé potwierdził zeznania Hadamarda i zaprotestował przeciwko twierdzeniu, jakoby Hadamard kiedykolwiek był powiedział, że w rodzinie Dreyfusa niektórzy wierzą w jego winę. Generał Gonse dowiedziawszy się o treści rozmowy Painlevégo z Hadamardem. zawezwał pierwszego do siebie wypytywał go o przebieg rozmowy dokładnie, mówiąc, że idzie mu tylko o poinformowanie się. Tymczasem potem okazało się, że spisano o tej rozmowie protokół i przekręcając w nim treść słów Hadamarda w powyższy sposób, protokół ten dołączono do *dossier* Dreyfusa, jako dowód, że własna jego rodzina wątpi o jego niewinności. — Świadek dodaje, że nigdy z Hadamardem nie mówił o tem jak rodzina zapatruje się na sprawę Dreyfusa.

Generał Gonse oświadcza, że nie może dokładnie sobie przypomnieć, czy Hadamard powiedział, że Dreyfus nie jest człowiekiem, o którego niewinności nie można twierdzić *a priori*.

Painlevé twierdzi, że Gonse przekręcił słowa Hadamarda i jego własne.

Labori zapytuje Gonsea, dlaczego to uczynił, — prezydent nie dopuszcza jednak tego pytania i wzywa Laboriego, aby się miarkował.

Labori podniesionym głosem zwraca uwagę prezydenta, że i tak czyni tylko umiarkowany użytek z swego prawa.

Prezydent prosi Laboriego, ażeby go nie przekrzykiwał.

Na żądanie prezydenta, Gonse zapewnia, że nie działał ze złej woli, zresztą do całej tej sprawy, to jest do tej rozmowy i do słów Hadamarda nie przywiązuje żadnego znaczenia. (Żywe poruszenie).

Labori zapytuje Gonsea, dlaczego nie wcielono do tajnego *dossier* depeszy francuskiego ambasadora w Rzymie, która została ministerstwu wojny doręczona, a w której powiedziano, że Esterhazy od włoskiego agenta otrzymał pieniądze.

Gonse tłómaczy, że tylko najważniejsze dokumenty włączono do *dossier*.

Labori pyta, dlaczego w *dossier* zamieszczano wszystko, co tylko obciążać może Dreyfusa, a wyłączono dokumenty obciążające Esterhazego.

Prezydent pytania tego nie dopuszcza, w obec tego Labori oświadcza, że zadawalnia się skonstatowaniem samego faktu.

Komendant Cuignet polemizuje z Laborim i twierdzi, że są jeszcze inne dokumenta, obciążające Dreyfusa, których jednak nie włączono do *dossier*.

Labori domaga się, aby wreszcie zostało wydobyte na jaw wszystko, co może obciążać Dreyfusa.

Cuignet oświadcza, że ma te dokumenta w swoich rękach.

Labori żąda, aby zarówno co do zeznań Czernuskiego, jako też co ewentualnych nowych dokumentów tajnych zarządzono tajne posiedzenie.

Dalszy świadek dr. Peyrot zeznaje, że Bertulus opowiadał mu rozmowę swoją z Henrym i że wyraził mu zadowolenie swoje z aresztowania Henryego, mówiąc „teraz wyjdą na jaw wszystkie machinacye“.

Komisarz Tomps opowiada, że Sandherr polecił mu odfotografować *dossier*, jednakże w ten sposób, aby nie można było rozpoznać, że je sklejono z małych kawałków.

Major Lauth prostuje niektóre szczegóły zeznań Tompsa.

Następnie trybunał udał się na naradę w sprawie wniosków Laboriego. Po przerwie prezydent ogłasza, że trybunał jednogłośnie uchwalił rozpocząć dzisiaj o godzinie pół do 7 rano posiedzenie tajne, celem przestudyowania raz jeszcze *dossier* i tajnych dokumentów.

Na tem o godzinie pół do 12 posiedzenie zamknięto. — Wskutek tej uchwały zakończenie procesu znowu się odwlecze.

KRONIKA

Lwów, 5 września.

— **Wiadomości kościelne.** Dyecezya krakowska. Nowowyświęceni kapłani przeznaczeni: ks. Józef Batko do Kęt, ks. Kazimierz Buzała do Morawicy, ks. Franciszek Foryś do Raciborowic, ks. Karol Gelata do Tenczynka, ks. Stanisław Łopatowski do Trzebuni, ks. Wojciech Majchrowicz do Chrzanowa, ks. Jan Marszał do Osieka, ks. Andrzej Mytkowicz do Jaworznia, ks. Józef Nowak do Morawicy, ks. Józef Sandacz do Liszek, ks. Jan Waśniowski do Rybnej.

Przeniesieni: ks. Józef Migdałek z Tenczynka do Mucharza, ks. Andrzej Kościółek z Cięciny do Czarnego Dunajca, ks. Franciszek Wala z Mucharza do Cięciny, ks. Wojciech Knapik z Czarnego Dunajca do Przeciszowa, ks. Stanisław Trzeciak z Chrzanowa do Myślenic, ks. Józef Grudziński z Myślenic do Szaflar, ks. Józef Zieliński z Szaflar do Międzybrodzia, ks. Wojciech Maciejowski z Czernichowa do Raby wyżnej, ks. Górowiecki z Raby wyżnej do Wilamowic, ks. Piotr Marzec z Liszek do Czernichowa, ks. Stanisław Hanusiak z Raciborowic do Rychwałdu, ks. Aleksander Stanek z Rychwałdu do Kęt, ks. Józef Leja z Kęt do Żywca, ks. Antoni Siuda z Kęt na wikarego do kościoła N. Maryi Panny w Krakowie, ks. Józef Raźny z Morawicy do Wieprza.

Odznaczony mantoletą i rokietą ks. Franciszek Chrobicki, dziekan skawiński i proboszcz w Pobiedrze. — Odznaczeni *expositorio canonicali*: ks. Karol Szałaśny, wicedziekan skawińskiego dekanatu i proboszcz w Marcyporębie i ks. Edward Śląski, notaryusz dekan. i prob. w Krzęcinie.

Zmarł ks. Edward Serscheń, proboszcz w Podgórzu. — Administracyę parafii pozostawiono nadal ks. Janowi Wciśle, dotychczasowemu administratorowi in spir. tamże. — Konkurs na probostwo w Podgórzu ogłoszono z terminem trwania do końca września b. r.

— **Dr. Norbert Lilien,** lekarz chorób dziecięcych, powrócił do naszego miasta i ordynuje jak dawniej.

— **Dr. Opolski** powrócił z feryj i ordynuje jak zwykle.

— **Dr. Cybulski,** profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, powrócił do Krakowa z naukowej wycieczki do Londynu.

— **Teodor Dembiński.** Pogrzeb ś. p. Teodora Dembińskiego, obywatela, zmarłego w 82 roku życia, ojca profesora Uniwersytetu lwowskiego, dr. Bronisława Dembińskiego, odbył się w Inowrocławiu dnia 1 b. m. Z bliska i z daleka pospieszyły liczne drużyny przyjaciół i znajomych, ażeby oddać ostatnią posługę mężowi, znanemu i szanowanemu ogólnie dla jego cnót obywatelskich i społecznych. Kondukt żałobny prowadził ks. prałat Poniński na czele licznego duchowieństwa. Za trumną postępowała najbliższa rodzina, a mianowicie: p. A. Dembiński z Węgierc, p. W. Dembiński z Poznania, dr. Bron. Dembiński, prof. Wszechnicy ze Lwowa, doktorostwo Dembińscy z Inowrocławia, p. Borne i t. d. Następnie zaś znajomi i przyjaciele nieboszczyka, przybyli z bliższych i dalszych stron. Gdy kondukt żałobny stanął przed cmentarzem, wzięła młodzież obywatelska wiejska trumnę na swe barki i zaniosła ją na miejsce spoczynku zmarłych. Tam przemówił w pięknych słowach ks. prof. Kurzawski, podając pokrótce bieg życia zgasłego obywatela.

Ś. p. Teodor Dembiński urodził się w Wielkiem Komorzu w Prusach Zachodnich i pochodził z rodziny, której członkowie w Rzeczypospolitej Polskiej piastowali wysokie urzędy: wielu zasiadało w senacie, a jeden był kanclerzem wielkim w epoce najwyższego rozkwitu państwa polskiego. Z dziejami państwa ściśle oniekąd łączyły się losy tej familii, która wszystko poświęciła i składała w ofierze na cele dobra ogólnego, tracąc coraz więcej wobec nieszczęść narodowych na świetności dawniejszej i znaczeniu. Nieboszczyk osierocony przez rodziców dzieckiem jeszcze, gdy dorósł, postawił sobie jako hasło żywota: pracę, żywą wiarę i zachowanie cnót obywatelskich i społecznych. W latach 1848 i 1863 brał udział w ówczesnych wypadkach, poczem poświęcił się zupełnie pracom na polu ekonomicznem. Widział też — jak zapisuje jedno z pism poznańskich — piękny rezultat swych usiłowań, podejmowanych z wiarą w przyszłość wytrwale i energicznie. Należał do tych, którzy pierwsi zaczęli tworzyć w Poznańskiem Kółka rolnicze. Synowie jego mając w ojcu wzór cnót obywatelskich i pracy do naśladowania, poważne zajmują stanowiska w społeczeństwie.

= **Z zapisków policyjnych.** Agenci policyjni Fischer i Weinstock przytrzymali notowanego Michała Krzywoszyńskiego, u którego zakwestyonowali 4 srebrne trzonki od noży, znaczone literami J. J. i L. W., sznur drobnych korali, 2 sznurki bursztynów, marynarkę granatową z kluczem wertheimowskim, 2 dyamenciki.

Skradziono dwa srebrne lichtarze, których podstawę tworzyły 4 figury, na szkodę Hirscha pod l. 22 ul. Boimów.

Zakwestyonowano złotą bransoletę z dużych skręcanych ogniw, z talarem złotym św. Jerzego, nabytą rzekomo w Wadowicach za 6 zł., podczas gdy bransoleta przedstawia wartość 40 zł.

— **Zwłoki** dr. Lorii, który utonął przypadkowo w Kołobrzegu, sprowadzono do Lwowa. Pogrzeb odbędzie się we czwartek.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: W Krakowie, Józefa Wojnarowska, córka b. profesora instytutu technicznego krakowskiego, przeżywszy lat 42.

W Łącku, Wojciech Pawlikowski, radca sądu i kierownik sądu powiatowego w Tuchowie, przeżywszy lat 39. Pogrzeb odbył się dzisiaj w Krakowie.

W Krakowie, Marceli Studziński, em. dyrektor wyższej Szkoły realnej, b. delegat m. Krakowa do Rady szkolnej krajowej, przeżywszy lat 72;

Stanisław Grodzicki, kancelista „Sokoła“ krakowskiego;

Tadeusz Lekczyński, urzędnik sądu w Przeworsku, przeżywszy lat 28.

— **Międzynarodowy kongres oryentalistów.** W roku 1897 postanowiono w Paryżu, że przyszły kongres międzynarodowy oryentalistów (kongres *fin de siècle*), mający na celu połączenie wschodu z zachodem, odbędzie się w Rzymie pod protektoratem króla Humberta I. Ten XII. z rzędu kongres oryentalistów odbędzie się tu pod prezydencyą p. Angelo de Gubernatis i przy współudziale ministrów Baccelli i Visconti Venosta, oraz syndyka Rzymu, w gmachu Uniwersytetu tutejszego i trwać będzie od 3 do 15 października r. b.

Uroczyste otwarcie kongresu nastąpi w dniu 4 października na Kapitolu przy współudziale króla i królowej, którzy kilkakrotnie podejmować będą kongresowiczów w Kwirynale. Począwszy od Francuzów, a skończywszy na Japonii, wszystkie państwa będą reprezentowane na tym kongresie. Z Francyi przybędą: Bréal, Maspiero, Barbier de Meynard i inni trzej, jako przedstawiciele francuskiego ministerstwa oświaty i dalej książę Roland Bonaparte wraz z p. Cordier ze strony Towarzystwa geograficznego paryskiego; Stowarzyszenie amerykańskie z Paryża wysyła księcia Lubat i pana Appert — razem z Francyi przybędzie 72 uczonych. Królewskie Stowarzyszenie azyatyckie angielskie wysyła 8 delegatów z lordem Reay na czele; wszystkie Stowarzyszenia naukowe angielskie będą miały po jednym, wybitnym delegacie; Uniwersytet z Cambridge wysyła 4 profesorów, z Edimburga p. Burgess, z Oksfordu p. Maksa Müller. Austro-Węgry wyznaczyły 10 znakomitości, jak Vambery, Goldziher, Balint, Reinisch, Karabank, Ludwik, Dworzak i t. d.; Uniwersytet z Monachium wysyła 3 profesorów: Krumbachera, Hirtha i Kuhna; strasburski 6 członków z Entigiem i Leumannem na czele. Stany Zjednoczone wysyłają trzech oryentalistów z p. Pawłem Haupt z Baltimore i profesorem Lemanem z Haward University na czele; prawie wszystkie Uniwersytety amerykańskie będą miały na kongresie po jednym przedstawicielu; z Rossyi przybędzie 9 delegatów z p. Bronisławem Hirszbandem, Warszawianinem, sekretarzem w ministerstwie spraw zagranicznych w Petersburgu, na czele. Uniwersytety rossyjskie, szwedzkie, holenderskie, belgijskie, z Aten wysyłają swe najwybitniejsze znakomitości; Egipt, Syrya, Persya, Indye, Chiny, Japonia wysyłają swych przedstawicieli i najwybitniejszych oryentalistów. Dotąd zapisanych jest 800 osób. Prace zapowiedziane są w liczbie stu i odczytanemi zostaną na 12 posiedzeniach: etnografia, antropologia, historya wyznań, archeologia będą szeroko omawiane obok narzeczy i historyi. Mają prawo zapisać się do uczestniczenia w kongresie bez wszelkich innych formalności wszyscy podróżnicy po Wschodzie, wszyscy autorzy dzieł tyczących Wschodu, wszyscy profesorzy i członkowie Akademij naukowych. Bilet kongresisty daje prawo do biuletynów, pamiętników, dalej do ustępstw (50 prc.) na kolejach od 1 września do 15 listopada, do uczestniczenia w przyjęciach, wycieczkach i bankiecie, zamykającym prace kongresu.

Rada miejska wyda dnia 4 października w salach Kapitolu, rzęsiście oświetlonych ku temu, wielki bankiet na 1500 osób, w przeddzień zaś, dnia 3 wieczorem, odbędzie się przyjęcie w salach Uniwersytetu. W Rzymie zatem zakończy się wiek bieżący jubileuszem prawdziwie naukowym, a rozpocznie się wiek przyszły jubileuszem katolickim.

Notatki literacko-artystyczne.

P. Roman Żelazowski, znany artysta dramatyczny, rozpoczął w Warszawie dawać lekcye dykcyi, deklamacyi i gry scenicznej, zarówno dla osób sposobiących się do karyery scenicznej, jak i dla tych, którzy pragną wydoskonalić się w wymowie.

(*R.*) **Bronisław Sokalski:** „Powiat sokalski pod względem geograficznym, etnograficznym, historycznym i ekonomicznym“. Lwów 1899. Nakład Muzeum im. Dzieduszyckich.

Już dawniej wspominaliśmy, że konkurs, ogłoszony w r. 1894 przez Muzeum im. Dzieduszyckich, wydał rezultat pod każdym względem dodatni; pozyskaliśmy szereg monografij i studyów pracowitych, zasługujących na baczniejszą uwagę, zawierają one bowiem sporo wiadomości ciekawych i ważnych, zestawionych częstokroć z niemałym talentem. Pierwszą nagrodę na wspomnianym konkursie otrzymała praca p. Bronisława Sokalskiego; zasłużyła też ona na to zaszczytne wyróżnienie w zupełności. Autor nie jest bynajmniej nowicyuszem: jeszcze przed laty kilkunastu opracował on „Rys geograficzno-statystyczny złoczowskiego okręgu szkolnego“, a oceny pochlebne zachęciły go do dalszych studyów etnograficznych i fizyograficznych, z których powstał następnie opis powiatu sokalskiego.

Nader ciekawe dzieło rozpoczyna część, poświęcona geografii wzmiankowanego szmatu naszej prowincyi. Znajdujemy więc tutaj dokładny i umiejętny opis położenia Sokalszczyzny, jej rozległości, granic, kształtu i charakterystycznych cech powierzchni, sieci wodnej, gleby i klimatu. Z kolei następuje część druga, etnograficzna, obfita i wyczerpująca, podzielona na rozdziały: „Liczba i rozsiedlenie mieszkańców“, „Charakterystyka ludu“ (wiele szczegółów osobiście przez autora podpatrzonych), „Zwyczaje i obrzędy rodzinne“, „Święta i uroczystości doroczne“ (część książki najobszerniejsza i najciekawsza, zawierająca znaczną ilość oryginalnych pieśni), wreszcie zamyka tę część rozdział „Mowa“, określający właściwości języka ruskiego. Tutaj autor dołączył również słowniczek wyrazów rzadziej używanych, bajki ludowe, oraz kilka pieśni spiewanych przy pracy.

Przeszłość dziejową powiatu odmalował p. Sokalski barwnie, poświęcając obok tego sporo uwag zabytkom dawniejszym i nowszym; Bełz, Sokal, Waręż, Krystynopol, Tartaków i Uhrynów znalazły w autorze monografistę z zamiłowaniem notującego wszystko, cokolwiek przyczynićby się mogło choćby w drobnej części tylko do właściwego scharakteryzowania znaczenia danej mieściny w przeszłości i obecnej dobie. Ostatnia część poświęconą została przeglądowi stosunków ekonomicznych w powiecie sokalskim, książkę zaś zamyka alfabetyczny spis miast, wsi i osad, oraz mapka sytuacyjna. Działu przyrodniczego w pracy omawianej nie znajdujemy, autor wiedział bowiem, „że JE. Włodzimierz hr. Dzieduszycki zajmuje się od szeregu lat zbieraniem materyałów przyrodniczych w celu wydania ilustrowanego opisu fauny i flory w powiecie sokalskim“.

„**Kviety**“, miesięcznik czeski wydawany w Pradze, pomieściły opis Tatr, pióra p. Karola Droża („Okolo Tater“) z ilustracyami i nutami do pieśni ludowych polskich.

Repertoar teatru hr. Skarbka pod dyrekcyą Ludwika Hellera.

Dzisiaj, we wtorek „Nora“, sztuka w 3 aktach Henryka Ibsena. Występ p. Gabryeli Zapolskiej.

We środę nie będzie przedstawienia.

We czwartek po raz pierwszy „Karykatury“, sztuka w 4 aktach J. A. Kisielewskiego. Nagrodzona na konkursie Ignacego Paderewskiego.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Zjazd ogrodników w Petersburgu. Podczas wszechrossyjskiej wystawy ogrodniczej w Petersburgu, zapowiedzianej na koniec września r. b., odbędzie się zjazd ogrodników, na którym rozważony będzie cały szereg spraw, pozostających w związku z różnemi gałęziami ogrodnictwa, sadownictwa, warzywnictwa, zarówno z punktu naukowego, jako też technicznego. Obrady potrwają 5 dni.

O rozwoju telefonów w Rossyi zamieszcza *Praw. Wiestnik* następujące dane; Początkowo urządzenie i eksploatacyę telefonów pozostawiono przedsiębiorstwom prywatnym, ale rząd zastrzegł sobie prawo kontroli i skupu. W dniu 13 lipca 1882 r. międzynarodowa kompania Bella otworzyła pierwsze sieci telefoniczne w pięciu miastach: Petersburgu, Moskwie, Warszawie, Odessie i Rydze. W roku 1884 taż sama kompania zaprowadziła telefony w Łodzi. W r. 1886 przedsiębiorcy prywatni, wśród których znajdował się zarząd miejski w Rostowie, zaprowadzili jeszcze pięć sieci, a mianowicie w Niżnym Nowogrodzie, Libawie, Rewlu, Rostowie i Baku. W tym samym roku, w dniu 13 marca, założono w Kijowie pierwszą miejską sieć telefoniczną z funduszów rządowych, przyczem pierwszy rok eksploatacyi dał tak pomyślne wyniki (czystego zysku 52 prc. od dochodu *brutto* i około 20 prc. od kapitału, użytego na instalacyę), że rząd postanowił nie udzielać nadal w miastach koncesyi przedsiębiorcom prywatnym. Poczynając od roku 1886, rząd zbudował i eksploatuje w miastach 67 sieci telefonicznych. Tak więc telefony stanowią w Rossyi częścią prywatny, częścią rządowy monopol.

W dniu 13 stycznia 1899 r. było ogółem 78 samodzielnych sieci telefonicznych, 11 prywatnych i 67 rządowych. Abonentów telefony rządowe posiadały 10,410, prywatne 11.171. Długość linii prywatnych wynosiła 1.279 wiorst, rządowych 4.340. Koncesye kompanii prywatnych kończą się w bliskiej przyszłości; w r. 1901 przechodzą na rzecz skarbu najważniejsze linie: w Petersburgu, Moskwie, Warszawie, Odesie i Rydze.

Wiedeń, 4 września. Spirytus 20·— do 20·40. Nafta galicyjska niezmieniona. Cukier surowy 12·90 do —·—.

Wiedeń, 4 września. Targ zbożowy. Pszenica na jesień 8·84 do 8·86, na wiosnę 1900 roku 8·86 do 8·87, żyto na jesień 7·20 do 7·21, na wiosnę 1900 roku —·— do —·—, kukurudza na sierpień-wrzesień 5·24 do 5·25, na wrzesień-październik 5·39 do 5·40, na maj-czerwiec 1900 r. 5·45 do 5·46, owies na jesień 5·78 do 5·79, na wiosnę —·— do —·—, rzepak na wrzesień-październik 12·25 do 12·35, olej rzepakowy na wrzesień-grudzień 32·— do 33·—.

Tendencya: słaba.
Pogoda: piękna.

Budapeszt, 4 września. Targ zbożowy. Pszenica na wrzesień 8·41—8·43, na październik 8·45 do 8·46, na kwiecień 1900 roku 8·75 do 8·76, żyto na październik 6·64 do 6·65, na kwiecień 1900 r. 6·92 do 6·93, owies na październik 5·24 do 5·29 na kwiecień 5·54 do 5·54, kukurudza na wrzesień 4·88 do 4·90, kukurudza na maj r. 1900 5·15 do 5·16, rzepak na wrzesień 11·75 do 11·85, na sierpień 1900 r. —·— do —·—.

Oferty na pszenicę: mierne.
Chęć kupna: słaba.
Tendencya: spokojna.
Pogoda: ciepło.

Berlin, 5 września. Banknoty austryackie 169·65. Spirytus 43·40.

Frankfurt, 5 września. (Giełda wieczorna). Austr. Kredyty 240·—, koleje państwowe —·—, Alpiny —·—, Disconto 193·65, Laura —·—.

Paryż, 5 września. (Giełda wieczorna) Trzyprocentowa renta 100 72. Mąka (typ „Fleur de Paris“ zaprowadzony od 1 września b. r.) 26·90.

Giełda towarowa. Cukier surowy loco Aussig 12·95 do 13·05, loco Ołomuniec 12·— do 12·10, loco Berno-Wiedeń 12·— do 12·10, za październik i grudzień loco Aussig 12·57$^{1}/_{2}$ do 12·62$^{1}/_{2}$, cukier w kostkach prima 42·37$^{1}/_{2}$ do 42·50, sekunda 42·12$^{1}/_{2}$ do 42·25. Spirytus kotyngentowany loco Wiedeń 20·— do 20·40. Nafta kaukazka transito Tryest 5·40 do 5·65, galicyjska przeźroczysta 19·55 do 20·05.

Targ zbożowy.

Lwów, 5 września. Pszenica gotowa 8·25 do 8·50, pszenica gotowa nowa 7·75 do 8·—, żyto gotowe 5·90 do 6·20, żyto gotowe na termina 5·75 do 6·—, owies obroczny gotowy 5·50 do 6·—, owies nowy lub na termina —·— do —·—, jęczmień pastewny 5·25 do 5·50, jęczmień brow. —·— do —·—, groch do got. 6·25 do 9·75, wyka 4·40 do 4·60, nasienie lniane —·—, do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 4·40 do 4·60, hreczka 7·25 do 7·50, koniczyna czerwona galicyjska 42·— do 46·—, biała 30·— do 35·—, tymotka —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—, kukurudza stara —·— do —·—, nowa —·— do

—·—, chmiel stary —·— do —·—, nowy za 65 kilo —·— do —·—, rzepak 10·25 do 10·50, groch pastewny 5·25 do 6·25, do gotowania 6·25 do 9·75.

Spiritus paritas Tarnopol gotowy 17·50 do 18·—, na termin 16·25 do 16·75, waranty —·— do —·—.

Wiedeń, 5 września. (Telegram *Gazety Lwowskiej* z urzędowego sprawozdania magistratu wiedeńskiego).

Na poniedziałkowy targ spędzono bydła rogatego, przeznaczonego na rzeź, ogółem 5988 sztuk. W sumie tej było z Galicyi 324 sztuk z Bukowiny zaś 93 sztuk.

Przebieg targu ospały.

Ceny niezmienione.

Niesprzedanych pozostało 548 sztuk.

Wołów z Galicyi i Bukowiny sprzedano: 84 sztuk po 25 do 30 złr., 132 sztuk po 31 do 34 złr., 114 sztuk po 35 do 37 złr., 17 sztuk po 38 do 39 złr.

Buhaje podtuczone bez różnicy pochodzenia kupowano po 26 do 32 złr.; krowy podtuczone po 25 do 31 złr.; bydło chude dla masarzy po 17 do 25 złr.; wszystko licząc za centnar metryczny żywej wagi.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan przyjąć ma dzisiaj przedpołudniem na audyencyi, bawiącego w Wiedniu prezesa gabinetu węgierskiego, Kolomana Szella.

Najj. Pan przyjął wczoraj o g. 4 po południu na dłuższej audyencyi P. Prezydenta Ministrów hr. Thuna.

Cesarz Wilhelm podczas obiadu galowego w zamku królewskim, wydanego z powodu jesiennej parady wojsk, wygłosił mowę, w której powiedział: U schyłku stulecia pragnę wyrazić korpusowi gwardyjskiemu moją wdzięczność; pragnę, aby w przyszłem stuleciu korpus ten mógł się odznaczać zarówno w pracach pokoju, jak, jeżeli okaże się potrzeba, na polach bitew. Niech oficerowie i żołnierze nie spuszczają nigdy z oka obu tych milczących dzisiaj pałaców, które zamieszkiwali moi ostatni poprzednicy, zwłaszcza wielki sędziwy mój dziad.

W Belgradzie zmarł wczoraj po dłuższej chorobie najwybitniejszy niezawodnie serbski mąż stanu Iwan Risticz.

Urodził się on w r. 1831 w Kragujewaczu. Studya odbywał w Heidelbergu, Berlinie i Paryżu, a powróciwszy do kraju w r. 1854 wstąpił do serbskiej służby administracyjnej. W r. 1858 został wybrany do skupczyny i tutaj był głównym rzecznikiem detronizacyi Aleksandra Karadżordżewicza, a powołania na tron Obrenowiczów. W r. 1860 mianowany posłem w Konstantynopolu, gdzie prowadził z pomyślnym skutkiem rokowania co do wydania serbskich twierdz; w roku 1863 objął Ristcz tekę ministra spraw zagranicznych, w r. 1865 był prezesem ministrów, a po zamordowaniu ks. Michała Obrenowicza (dnia 29 maja 1868) skupczyna powołała go do regencyi, której był członkiem aż do pełnoletności Milana (r. 1872). W tym okresie czasu wypracował Ristcz projekt nowej opartej na politycznej wolności konstytucyi, którą też przyjęło zgromadzenie narodowe. W roku 1873 objął po raz drugi prezydyum gabinetu i rozwinął wielką działalność skierowaną ku spełnieniu narodowych aspiracyj narodu serbskiego. Ristcz, był gorącym zwolennikiem Rossyi, wedle bowiem jego przekonania z jej tylko pomocą mogła Serbia osiągnąć spełnienie życzeń narodowych. Niebezpiecznego miał on przeciwnika w Marinowiczu, który szukał orędownictwa dla Serbii w Wiedniu i Paryżu. Wpływ Marinowicza ostatecznie zwyciężył, a następstwem tego było ustąpienie Risticza (w październiku r. 1873). W trzy lata potem, otrzymał Ristcz ponownie misyę złożenia nowego gabinetu a jako prezes ministrów działał z korzyścią dla ojczyzny podczas wojny z Turcyą, której rezultatem była niepodległość Serbii. W roku 1880 był zmuszonym ustąpić miejsca przyjaznemu Austryi gabinetowi Piroczaniego. W roku 1885 został w sposób bardzo niełaskawy usunięty zupełnie ze służby państwowej, a to z powodu gwałtownej mowy wygłoszonej w Petersburgu podczas tysiącletniej uroczystości jubileuszowej apostoła słowiańskiego Metodego, urządzonej przez panslawistyczne Towarzystwo dobroczynności. Po nieszczęśliwej dla Serbii wojnie przeciw Bułgaryi w r. 1886 król Milan widział się zniewolonym wejść w rokowania z Ristczem; ten przedłożył już królowi listę nowych ministrów, gdy w tem w ostatniej chwili powiodło się poprzedniemu szefowi gabinetu Garaszaninowi złożyć nowe ministerstwo. Byt tego ministerstwa był jednakże krótki. Po ustąpieniu Garaszanina wypłynął jeszcze raz Ristcz, objąwszy w złożonym przez siebie gabinecie przewodnictwo i tekę spraw zagranicznych. Rządy jego trwały trzy lata. Od roku 1892 usunął się zupełnie z widowni politycznej. W chwilach wolnych od zajęć urzędowych Ristcz oddawał się badaniu dziejów i literatury Serbii i napisał w tym przedmiocie kilka dzieł.

N. W. Tagblatt donosi, iż stający jako świadek w nowym procesie Dreyfusa, Czernuski jest zaciągnięty w liście austryackiej armii jako oficer czasowo na urlopie, urlopowany zaś jest z powodu pomięszania zmysłów.

Do *Journal des Débats* nadszedł telegram z Sudanu, według którego zbrodnia zabójstwa pułkownika Klobba i porucznika Meunier jest wyłącznie winą Vouleta. Chanoine był w chwili katastrofy przy innym oddziale. Między Vouletem a Klobbem istniała głęboka nienawiść osobista i Voulet, zaślepiony namiętnością, zemścił się na swym przeciwniku. Telegram, ten opiera się na zeznaniach krajowców, jako naocznych świadków wypadku. List, który Voulet napisał do Klobba, ma być o wiele nikczemniejszy, niż donoszono początkowo. List doszedł już podobno do rąk ministra kolonij Decrais, a *Siècle* i inne gazety nalegają, aby minister kazał go ogłosić, gdyż opinia publiczna we Francyi ma prawo dowiedzieć się o całej prawdzie.

O stanie zatargu między Anglią a Transvaalem krążą jak najsprzeczniejsze wiadomości. Londyński *Times* donosi, że rząd republiki południowo-afrykańskiej zdecydował się cofnąć nawet uczynione już koncesye w sprawie nadania cudzoziemcom prawa wyborczego po pięciu latach, a zatem wojna jest nieunikniona.

Biuro Reutera natomiast otrzymuje następującą depeszę: Rząd transvaalski wręczył onegdaj reprezentantowi angielskiemu odpowiedź na ostatnią depeszę Chamberlaina. Transvaal oświadcza podobno, że skłonny jest wziąć udział w proponowanej konferencyi, konferencyi tej przedłożyć cały system ustawy wyborczej, oraz wysłuchać uwag, jakie będą poczynione. Obecnie wzrosła nadzieja, że zatarg będzie pokojowo załatwiony.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 5 września. *(Dep. pryw. tel.)* Dnia 7 b. m. złoży prezydent miasta p. Friedlein, na nadzwyczajnem posiedzeniu Rady miasta przysięgę w ręce delegata p. Laskowskiego.

Kraków, 5 września. *(Dep. pryw. telef.)* Wczoraj odbyło się zgromadzenie rękodzielników i przemysłowców. Na wiecu obecni byli posłowie Sokołowski i Daszyński. Wiec powziął rezolucyę, ażeby urządzić wiec przemysłowców słowiańskich.

Kraków, 5 września. *(Dep. pryw. telef.)* W sprawie Czesława Kieszkowskiego odbędzie się rozprawa t. zw. „kontradyktoryjna" w dniu 7 b. m. w sądzie krajowym krakowskim.

Wiedeń, 5 września. *Fremdenblatt* zauważa ze względu na owacyjne przyjęcie Najj. Pana przez ludność w Reichstadt, że dynastyczne uczucie niemieckiej ludności północnych Czech znalazły znowu sposobność objawienia się na zewnątrz. Patryotyzm austryacki za głęboko tkwi w sercach niemieckiej ludności, aby na długo dał się przez niezkiełznane i szowinistyczne doktryny usunąć. Doktryny te służą tylko sektom destrukcyjnym, a nie mogą stanowić programu dla niemiecko-austryackich mas ludności. Podczas pobytu Najj. Pana w Reichstadt stała się wyłącznie wojskowa parada wielką uroczystością państwową.

Wiedeń, 5 września. Najj. Pan przyjął dziś przed południem węgierskiego prezydenta ministrów Kolomana Szella na dłuższej audyencyi.

Wiedeń, 5 września. *Wiener Abendpost* pisze: Sprawa pojedynku oficerów Urabela i Sprenga, mimo przesłanego przez komendę 11. korpusu sprostowania, daje ciągle jeszcze rozmaitym dziennikom powód do wyzyskiwania jej stosownie do tendencyj politycznych, przez te pisma reprezentowanych. Ażeby temu niegodnemu postępowaniu kres położyć, jesteśmy upoważnieni do opowiedzenia całego istotnego i z prawdą zgodnego przebiegu sprawy: Po obiedzie galowym w dniu Urodzin Najj. Pana, w menaży oficerskiej 24 pułku piechoty we Lwowie, pozostało kilku oficerów i kadetów w lokalu menaży, zabawiając się grą w karty. Otóż wieczorem już przy grze wywiązała się między Urabelem i Sprengem wymiana słów, jedynie z powodu gry; w sprzeczce tej padły wyzwiska i przyszło niestety do czynnych obelg, których następstwem był pojedynek. Jest niewątpliwie rzeczą wielce godną ubolewania, że dwaj oficerowie z błahego powodu posunęli się do wyzwisk i czynnych obelg, tak samo łatwo zrozumieć, że szczegóły wypadku w austryackich sferach oficerskich bardzo rzadkiego, nie nadawały się bynajmniej do publicznego ich omawiania. Jeszcze raz jednak z wszelką stanowczością należy stwierdzić, że całe to zajście nie miało ani śladu zabarwienia politycznego. Zważywszy w dodatku, że obaj przeciwnicy byli Niemcami, trudno by istotnie uwierzyć, że w taki sposób dla tendencyi politycznej zdołano sfałszować i wyzyskać tę sprawę. Można to wytłomaczyć chyba tylko obecnem zamieszaniem, cechującem nasze stosunki narodowo-polityczne.

Wiedeń, 5 września. Urzędowa rewizya kancelaryjnej kasy adwokata Schistla nie przyniosła żadnego rezultatu w kierunku wynalezienia przyczyn morderstwa dokonanego na siostrze i samobójstwa.. Nie znaleziono żadnych wskazówek odnoszących się albo do motywów czynu, ani też do tego czy były wogóle, lub zostały zabrane jakie depozyta prywatne. Nie wiadomo jest bowiem, czy Schistlowi powierzał ktokolwiek jakie depozyta, w kasie zaś jego żadnych pieniędzy nie znaleziono, przedmiotowe śledztwo wykazało tylko, że majątek siostry Schistla, jego siostrzeńców i siostrzenic jest nienaruszony.

Wiedeń, 5 września. Prognoza centralnej stacyi meteorologicznej w Wiedniu, na jutro opiewa dla całej Galicyi: Pogodnie, sucho, ciepło.

Wiedeń, 5 września. Na targu zbożowym tak wiedeńskim, jak też i budapeszteńskim nie było dziś żadnego ruchu, ani notowań.

Czerniowce, 5 września. W Serecie odbyło się onegdaj w obecności prezydenta kraju i reprezentantów władz kościelnych i szkolnych, otwarcie nowo-założonego niższego gimnazyum Imienia Franciszka Józefa. Uroczystość odbyła się w budynku gimnazyalnym przyczem dyrektor zakładu i burmistrz miasta wygłosili entuzyastycznie przyjęte okrzykiem na cześć Najj. Pana zakończone mowy. Na uczcie w ratuszu burmistrz wzniósł toast na cześć Najj. Pana, a prezydent kraju toast na pomyślność miasta Seretu.

Berlin, 5 września. *Staats Anzeiger* ogłasza dymisyę ministra spraw wewnętrznych Recke i ministra oświaty Bossego. Równocześnie obaj otrzymali wysokie ordery. Ministrem spraw wewnętrznych zamianowany zo-stał starszy prezydent regencyi w Düsseldorfie, Rheinbaben, a ministrem oświaty starszy prezydent regencyi w Westfalii, Stüdt.

Belgrad, 5 września. Pogrzeb Risticza odbędzie się jutro na koszt państwa. Na pogrzeb przyjeżdżają tu z Niszu: król Aleksander, b. król Milan, prezes gabinetu i wszyscy ministrowie.

Z kompetentnego źródła serbskiego zapewniają, że bezpodstawną jest pogłoska o zamierzonem przeniesieniu stolicy Serbii do Niszu.

Belgrad, 5 września. Proces w sprawie zamachu na króla Milana, który miał się dzisiaj rozpocząć, został z powodu śmierci byłego regenta Risticza odroczony do piątku.

Kopenhaga, 5 września. Przybył tu car Mikołaj z małżonką i dziećmi.

Paryż, 5 września. Dzienniki sądzą, że pierwsze posiedzenie trybunału stanu, oznaczone na 18 b. m., będzie tylko formalnem. Niektóre zaś pisma wyrażają mniemanie, że publiczne rozprawy przed tymże trybunałem rozpoczną się dopiero w listopadzie lub grudniu.

Dzienniki rewizyonistyczne omawiają żywo zeznania świadka Czernuskiego, przedstawiając go jako chorego umysłowo, natomiast pisma antirewizyjne podnoszą ważność zeznań tego świadka.

Jak donosi *Matin*, obrońcy Dreyfusa obradowali wczoraj nad sprawą zacytowania zagranicznych *attachés* na świadków do Rennes.

Paryż, 5 września. W ciągu ostatniej nocy panował w *rue Chabrol* zupełny spokój. Zamknięci nie zjawili się, jak to czynili dotychczas codziennie. Słychać, że antysemici znaleźli drogę, aby Guérinowi i towarzyszom jego dostarczyć środków żywności.

Paryż, 5 września. Ze sfer urzędowych zaprzeczają doniesieniu jednego z szwajcarskich dzienników, jakoby w jednym z paryskich składów modnych zaszło sześć wypadków dżumy.

Paryż, 5 września. Prezes ligi antisemickiej, Dubuc, został wczoraj aresztowany.

Nowy proces Dreyfusa.

Rennes, 5 września. Rozprawa tajna trwała dziś od godz. pół do 7 do trzy kwadranse na 8 rano; przedmiotem jej było studyowanie tajnego *dossier*. Czernuski na tajnem posiedzeniu nie został przesłuchany. Na posiedzeniu jawnem zabrał głos obrońc Labori, który ze względu na wczorajsze zeznania świadka Czernuskiego, oraz ze względu na to, iż ogłoszenie treści wydanych dokumentów, w *bordereau* wyliczonych, przyczyni się niewątpliwie do wykrycia niewinności Dreyfusa, — postawił wniosek, aby wezwać rząd do zażądania od interesowanych mocarstw, wydania tychże dokumentów. Labori powiedział również, że nie potrzebuje tego dalej uzasadniać, oraz zawiadomił, iż do Schwarzkoppena i Panizzardiego wysłał zaproszenie, aby zjawili się jako świadkowie w Rennes. Nadzwyczajne okoliczności zmusiły obronę do tego kroku, również i zajścia dnia poprzedniego.

Komisarz rządowy Carrière oświadczył na to, że rząd nie jest w możności zażądać od mocarstw wydania wspomnianych dokumentów, nie ma jednakże nic przeciwko temu, aby Panizzardi i Szwarzkoppen zjawili się w Rennes. — Rozprawa trwa dalej.

Paryż, 5 września. Ze względu na bliski koniec procesu Dreyfusa wydał minister wojny Galliffet rozporządzenie, wedle którego wojskowi świadkowie zaraz po skończeniu rozpraw opuścić mają Rennes.

Wczoraj popołudniu odbyła się tu narada ministrów. Prezydent republiki Loubet podpisał dekret, mocą którego senat jako najwyższy trybunał stanu uznany i w tym swoim charakterze na dzień 18 września zwołany został. (Patrz artykuł na czele numeru. *Przyp. Red.)*

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 5 września 1899. Giełda poranna *(Vorbörse)* godzina 10 min. 30. Marki 58·92, Renta majowa 100·25, Węgierska renta koronowa 95·45, Kredyty 377·12, Węg. kred. —·—, Anglobank 151·50, Union 309·50, Bankverein 272·75, Länderbank 241·—, Staatsbany 348·75, Lombardy 73·25, Elbethal —·—, wykup. Fabryka broni —·—, Akcye tytoniowe —·—, Alpiny 289·25, Rima Muranyi 339·25, Prager Eisen 1414·—, Losy tureckie 60·80, Ruble (Event.) 127·25, 4-prc. galicyjskie krajowe listy zastawne 95·60, 4-prc. galicyjska krajowa pożyczka 97·50. Akcye gal. Banku hipotecznego —·— Tendencya silna.

Wiedeń, 5 września 1899. Giełda południowa *(Mittagsbörse)* godz. 12 min. 30. Marki 58·91, Renta majowa 100·25, Węgierska renta koronowa 95·45, Kredyty 377·25, Węg. kredyt. 390·—, Anglobank 151·50, Union 309·—, Bankverein 272·50 Länderbank 240·25, Staatsbany 348·75, Lombardy 73·—, Elbethal 256·—, Fabryka broni —·—, Akcye tytoniowe 139·50, Alpiny 289·50, Rima Muranyi 342·50, Prager Eisen 1416 nom., Losy tureckie 60·75, Ruble (Event.) 127·25, 20-frank. —·—, Akcye kredytowe ziemskie —·—, Tramway —·—. Tendencya: słaba.

Wiedeń, 5 września 1899. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)* godz. 2 min. 30. Akcye austr. zakł. kredyt. 376·67, Akcye węg. zakł. kredyt. 389·50, Akcye Anglobanku 151·50, Akcye Unionbanku 309·—, Akcye Banku dla krajów koronnych 240·25, Akcye Bankvereinu 272·50, Akcye Bodenkredit 459·—, Akcye galicyjskiego Banku hipot. 374·—, Akcye kolei państwowych 345·67, Akcye kolei południowej 73·75, Akcye tramwayowe 452·—, Akcye kolei Elbethal 252·50, Akcye kolei północnej 220·—, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 289·75, Akcye Alpine 288·80, Akcye Rima Muranyi 334·75, Akcye praskiego Towarzystwa żel. 1418·—, Akcye fabryki broni 212·—, Akcye tureckie tytoniowe 139·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 93·50, Renta majowa 100·20, Austryacka renta koronowa 100·35, Węgierska renta koronowa 95·45, 56 l. listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 93·50, 4 prc. listy Banku krajowego 97·50, 4 i pół prc. listy Banku krajowego 100·50, 4 prc. listy Banku hipotecznego 96·50, 4 i pół prc. listy Banku hipotecznego 100·—, 5 prc. listy Banku hipotecznego 110·—, 4 prc. Obligacye propinacyjne 97·—, 4 prc. galicyjska krajowa pożyczka 95·60, 4 prc. pożyczka miasta Lwowa 92·80, Losy tureckie 60·80, Marki 58·90, Rubel 127·37. Lombardy —·—.

Tendencya: Przy słabym udziale spokojna, tylko Montany żywsze. — Przy końcu kredyty słabsze.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki**.

Nadesłane.

Wystawy i Muzea.

Nieustająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy placu św. Ducha l. 10, pierwsze piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 przed południem do godziny 5 popołudniu, Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct. w dnie powszednie 30 ct. — Dla członków wstęp wolny.

Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków od godziny 9 rano do godziny 3 po południu) w niedzielę i święta od godziny 10 rano do godziny 1 z południa. — Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godziny 11 przed do do godziny 3 po południu (w niedzielę i święta od godziny 10 do g. 1). — Wstęp w dnie powszednie 20 ct., w niedziele wolny.

Nieustająca wystawa wyrobów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim.) Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek, w inne dnie 10 ct. — Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

Muzeum im. Dzieduszyckich przy ulicy Teatralnej l. 18 otwarte w święta i niedziele od godziny 10 rano do godz. 1 w południe — we środy i piątki od godziny 11 przed do godz. 2 po południu. Wstęp wolny. Przewodnik kosztuje 30 ct.

Cennik
wowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, d. 5 września 1899.

	płacą walutą austr. zł.	ct	żądają walutą austr. zł.	ct.
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. a. w	373	—	383	—
Banku gal. dla handl. i przemysł. po zł. 200 . . .	198	—	200	—
„ kred. gal. po 200 zł. a. w.	—	—	—	—
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	210	50	212	50
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. wa. w srebr.	284	--	287	--
Garbar. w Rzeszowie po 200 zł. aw.	—	—	200	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor. wa.	253	—	258	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 złr.	208	—	215	—
II. Listy zastawne za 100 zł. (bez kuponu bieżącego)				
Banku h. g. 5% wa. wyl. z 10% pr.	110	—	110	70
„ „ „ 4½% „ los. w 50 l. . .	100	—	100	70
„ „ „ 4% „ „ 60 l. po 200 K.	96	50	97	20
„ kraj. 4½% w. a. los. w 51 l.	100	20	100	90
„ „ 4% w. a. los. w 57 l.	97	30	98	—
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	97	—	97	70
Tow. kredyt. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	97	—	97	70
4% los w 56 lat . . .	94	—	94	70
III. Obligi za 100 zł.				
Gal. funduszu propinac. 4% w. a.	97	50	98	20
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	50	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2em.)	102	--	—	—
„ „ „ 4½% (3em.)	100	30	101	—
Kolej. lokalne dtto 4% po 200 kr.	97	—	97	70
Pożyczki kraj. 6% wa. z roku 1873	103	—	—	—
„ „ 4% wa. z roku 1891	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 koron z roku 1893	96	20	96	90
Pożycz. m. Lwowa 4% po 200 kor.	93	30	94	—
IV. Losy.				
Miasta Krakowa	27	—	28	25
„ Stanisławowa	55	—	—	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	5	66	5	76
20 frankówka	9	53	9	63
100 rubli rosyjski srebrny . .	123	—	127	—
100 „ „ papierowych . .	127	—	128	—
100 marek niemieckich . . .	58	70	59	15

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 3 września 1899.

A. Ogólny dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w bankot.		
maj-listopad	100.25	100.45
luty-sierpień	100.15	100.35
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	100.15	100.35
kwiecień-październik	100.15	100.35
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	171.25	172.25
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	137.—	137.50
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr. .	156.50	157.50
„ „ 1864 po 100 zł. . . .	195.—	195.70
„ „ 1864 po 50 zł. . . .	195.—	195.70
Listy zast. domen. państ. po 120 zł. 5 prc.	149.50	150.50
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	118.50	118.30
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kr. 4 pr. . . .	100.35	100.55
C. Obligacyi kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	98.--	98.50
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	116.—	—.—
„ za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	116.45	117.45
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 pr.	124.—	124.75
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	97.75	98.75
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcye) 5 pr.	211.—	211.—
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	113.—	114.—
„ w złocie za 200 zł. 5 pr . .	133.—	—.—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	98.—	99.—
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 200 kor. 4 pr.	98.30	99.30
Kol. bukowińskiej lokaln. za 200 kor. 4 pr.	96.—	96.50
Kol. gal. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	98.--	98.50
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	96.—	97.—
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 200 marek 4 pr. . . .	—.—	—.—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	118.05	118.25
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	95.75	95.95
„ obl. prop. za 100 zł. 4½ pr.	99.50	100.50
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	140.20	141.—
„ poż. premiowa za 100 zł. . .	162.—	162.50
„ „ „ za 50 zł. . .	161.75	162.75
E. Obligacye indenmizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii za 100 zł. 4 pr.	96.25	97.25
Węgier za 100 zł. 4 pr.	93.40	94.40
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1880 za 100 zł. 5 pr.	128.—	128.75
Pożycz. reg. Dunaju z r. 1878 los. 5 pr.	107.60	108.60
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los. za 200 kor. 4 prc.	97.—	98.—
Bukowińskie obl. propinacyjne los. za 100 zł. 5 prc.	103.--	—.—
Gal. poż. kraj. z r. 1873 za 100 zł 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1891 „ „ 4 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 „ 200 kor. 4 pr.	95.60	96.60
„ obl. prop. z r. 1889 za 100 zł. 4 pr.	97.—	98.—
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	92.80	93.50
Renta włoska za 100 kor. 4 pr. .	—.—	—.—
Pożycz. sebr. prem. za 100 frank. 2 pr	35.50	35.75
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	60.25	60.75
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo Austr. banku los. w 30 l. 4½ pr.	—.—	—.—
Austr. zakł. kr. ziem. los. w 50 l. 4 pr.	96.90	97.90
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	119.25	119.75
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	117.25	118.—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los. 4 pr.	104.—	104.75
„ „ „ „ los 4 pr.	96.60	97.—
Gal. akc. ban. hip. 10 pr. prem. los. 5 pr.	110.—	110.50
„ „ „ „ los. 50 lat 4½ pr.	100.—	100.50
„ „ „ „ „ 60 lat. za 200 koron 4 pr.	96.50	97.25
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat.	95.25	95.75
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat.	96.80	97.40
„ „ „ „ 4 pr. pr. stare	96.70	—.—
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	93.80	94.20
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne . . .	100.50	101.—
Banku krajowego oblig. komun 2 Emisya 5 pr.	102.--	—.—
Banku krajowego oblig. komun. 3 Emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	100.50	101.--
Banku kraj. losy 57½ l. za 200 kor 4 pr.	97.50	98.50
„ „ obl. kol. los. za 200 kor. 4 pr.	97.—	98.—
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr. / „ „ „ 50 lat los. 4 pr.	99.70	100.70
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Czesk. kolei półn. za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	107.--	109.—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. z 1886 4 pr.	109.50	110.—
Kolei półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	99.--	99.80
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	99.45	100.45
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	99.35	100.35
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	99.—	99.70
Kol. Lwów-Czer.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	88.20	89.20
Kol. Lwów-Czer. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	96.25	97.25
Gal. Kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4 pr.	99.50	100.—
Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	107.--	107.60
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	107.—	107.50
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	95.75	96.75
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł .	7.—	7.60
Zakład kred. dla h. i p. 100 zł. .	196.75	197.50
Clary 40 zł. mk.	64.50	65.50
Tow. żegl. na Dunuju 100 zł. mk. 4 pr	165.—	175.—
Pożyczka m. Insbruku 20 zł. . .	30.75	31.25
Losy m. Krakowa 20 zł.	27.40	28.—
Pożyczka m. Lublany 20 zł. . . .	23.—	23.75
Palffy 40 zł. mk.	65.25	66.—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. .	20 90	21.50
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. . .	10.60	11.—
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. . .	28.50	29.50
Salma 40 zł. mk.	84.25	85.25
Pożyczka m. Salzburga 20 zł. . .	28.—	29.—
St. Genois 40 zł. mk.	84.—	85.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł. .	57.—	—.—
„ „ Tryestu 100 zł mk. 4½ pr.	172.—	—.—
„ „ „ 50 zł. 4 pr. .	72.—	—.—
Waldstein 20 zł. mk.	62.—	66.—
K. Akcye banków (za sztukę.)		
Banku Anglo-austr. 120 zł. . . .	151.—	152.10
Peszt. banku handl. 500 zł . . .	1434.—	1436.—
Zakł. kred. dla handlu i przem. .	384.50	385.—
Węg. banku kredyt. 200 zł. . . .	391.—	391.50
Dolno austr. tow. esk. 500 zł. . .	732.50	737.50
Gal. banku hipot. 200 zł.	376.—	380.—
„ „ dla handlu i przem. 200 zł.	197.—	200.—
Banku dla kraj koronnych 200 zł.	240.25	240.75
„ Austro-węg. 600 zł. . . .	904.--	908.—
„ Związkow. (Unionbank) 200 zł.	309.—	310.—
Czesk. banku związk. 100 zł . . .	135.25	136.—
Zivnostenska banka 100 zł. . . .	134.75	135.25
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierwsz. 200 zł.	205.—	210.—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	142.—	—.—
Kolei półn. ces. Ferdyn. 1000 zł. mk.	3210.—	3220.—
Kołomyj. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł. . .	286.50	287.50
„ wschodn.-galic.-lokaln. 200 zł.	196.—	200.—
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	—.—	—.—
„ węg. galicyj. I 200 zł. . . .	214.—	216.—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	406.—	409.—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	393.—	395.—
Gal. karpackie naft. tow. 500 kor.	375.—	400.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	289.15	289.65
Prazkiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1412.—	1418.—
Sehodnicy 500 kor.	955.—	960.—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 frank.	140.25	141.25
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł. . .	182.—	182.75
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr. . . .	58.90	59.—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr. . .	120.57	120.70
Paryż za 100 fran.	47.72	47.80
Petersburg za 100 rubli 6 pr. . .	—.—	—.—
Niemieckie banki	—.—	—.—
Włoskie banki	44.42	44.52
Francuskie banki	—.—	—.—
Szwajcarskie banki	47.52	47.60
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	5.71	5.73
Austr. węg. 8 guld. złota moneta .	—.—	—.—
20-frankówka	9.56	9.57
20-markówka	11.77	11.81
Rosyjski półimperiał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	58.90	58.95
Włoskie banknoty za 100 lir. . .	44.47	44.57
Ruble	1.27--	1.27—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. II 217/99 1 (6872)

Przeciw Dawidowi Sperberowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Zabłotowie przez Icka Walzera kupca w Zabłotowie pozew o zapłacenie kwoty 280 zł. w. a. z pn.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin do ustnej rozprawy na dzień 3 października 1899 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego Dawida Sperbera, ustanawia się pana adwokata dr. Artura Fichmana w Zabłotowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego Dawida Sperbera w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Zabłotów, dnia 16 sierpnia 1899.

L. 87. (6875 2—3)

OGŁOSZENIE.

W c. k. szkole położnych we Lwowie (gmach szpitala krajowego i powszechnego) rozpoczną się zapisy kandydatek do tej szkoły w dniu 7 października i trwać będą aż do 14 października b. r. **włącznie.**

Warunki przyjęcia do szkoły są następujące:

1. Na kurs dla położnych mogą być przyjmowane niewiasty, które nieprzekroczyły jeszcze 40 roku życia, a jeżeli są bezżenne już ukończyły 24 rok życia.

2. Kandydatki winny w powyżej oznaczonym terminie osobiście się zgłosić w kancelaryi c. k. profesora tej szkoły i przedłożyć:

a) metrykę chrztu lub metrykę urodzenia, ewentualnie metrykę ślubu, lub jeżeli są wdowami świadectwo śmierci męża,

b) certyfikat przynależności,

c) świadectwo moralności potwierdzone przez Władzę właściwą,

d) dowód znajomości czytania i pisania w języku polskim lub niemieckim,

e) świadectwo zdrowia i uzdolnienia fizycznego, wydane przez lekarza urzędowego przynależnej władzy politycznej,

f) świadectwo szczepienia ochronnego od ospy, względnie rewakcynacyi.

Z Dyrekcyi c. k. szkoły położnych
Lwów, dnia 2 września 1899.

L. cz. C. II. 129/99 (1) (6869)

Przeciw Walentemu Marutowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Sokołowie przez Zofię z Marutów Bajkową i Juliannę Marut w Woli ranizowskiej pozew o własność parcel gruntowych 5896, 5897, 5898 i 5899 lwh. 509 gm. Wola ranizowska.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy procesowej na dzień 16 września 1899 o 9 rano biuro Nr. 2.

Celem strzeżenia praw Walentego Maruta ustanawia się pana Jana Prusia wójta w Woli ranizowskiej kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Sokołów, dnia 26 sierpnia 1899.

L. cz. C. I. 70/99 (1) (6832)

Przeciw Jakóbowi (Jackowi) Dziadykowi którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Muszynie przez Annę Platko pozew o własność parceli gr. l. k. 517/1 w Leluchowie wartości 50 zł. i o uznanie wpisu prawa za-stawu dla sumy 115 zł. na hipotece tej parceli dla Piotra Pydy za nieważny.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy w sądzie tutejszym, biuro Nr. I. na dzień 17 października 1899 godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw Jacka (Jakóba) Dziadyka ustanawia się Pana Adama Hibla w Muszynie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Jakóba (Jacka) Dziadyka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Muszyna, dnia 5 sierpnia 1899.

L. cz. C. I. 60/99 (6911 1—3)

Przeciw niewiadomym z miejsca pobytu Wojciechowi i Antoninie z Brewków Pokutowiczom, dawniej w Przedmieściu Dynowskiem zamieszkałym wniósł Jan Rybak z Bachorza pozew o 445 zł. i audyencyę do ustnej rozprawy wyznaczono tutaj w sądzie na 22 września 1899 o godz. 9 rano.

Dla tych pozwanych ustanowiono kuratorem Juliusza Schaittra z Przedmieścia Dynowskiego, który ma ich zastępywać dopokąd pozwani do sądu się nie zgłoszą lub innego pełnomocnika nie ustanowią.

C. k. Sąd powiatowy.
Dynów, 22 sierpnia 1899.

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 66/98 (5) (6827 3—3)

Na żądanie powiat. Towarzystwa zaliczkowego w Sanoku zastąpionego przez adw. dr. Wojciecha Słączkę, odbędzie się dnia 15 września 1899 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 licytacya realności wyk. hip. lk. 749, 750 i 387 ks. grunt. gm. kat. Dynów objętych, oraz połowy realności wyk hip. l. 391 ks. grunt. tejże gm. objętych, dłużników Adolfa Maksymiliana 2 im Langnera i Józefa Dźwigaja własnych.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytacyę, są ocenione a to domy na 633 zł. 20 ct., zaś grunta na 839 zł. aw.

Najniższa cena wynosi 875 zł 94 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Dynów, dnia 19 sierpnia 1899.

L. cz. E. 138/98 (7) (6836 3—3)

Na żądanie Józefa Goldberga w Krakowie odbędzie się dnia 15 września 1899 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 5 licytacya realności lwh. 179 ks. gr. gm. Kobieczyn, wraz z przynależnościami.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 3753 zł. 60 ct.

Najniższa cena wynosi 2502 zł. 40 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Skawina, dnia 30 czerwca 1899.

L. cz. E. 765/98 (4) (6680 2—3)

Na żądanie Józef Grünsteina, negocyanta w Jaworowie, odbędzie się dnia 17 października 1899 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr 2 w Jaworowie licytacya realności objętych lwh. 2171 i 2172 ks. gr. gm. kat. Jaworów.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione na 554 zł.

Najniższa cena wynosi 369 zł 34 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Jaworów, dnia 26 czerwca 1899.

L. cz E. 552/98 (16) (6802 3—3)

Dnia 2 października 1899 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 9 sądu tutej. licytacya realności w Brodach wyk. hip. 955 z przynależytościami.

Realność z przynależytościami oceniono na 13200 zł.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 6600 zł.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 8.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Brodach, dnia 27 lipca 1899.

L. cz. E. 377/98 (3) (6269 2—3)

Na żądanie Towarzystwa Zaliczkowego stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką w Zaleszczykach, odbędzie się dnia 12 października 1899 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licytacya realności lwh. 37 gminy Tłuste wieś składającej się z parceli budowlanej 6|1 i parc. gr. 115|2 wraz z przynależnościami, składającemi się z budynku mieszkalnego.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę jest oceniona na 130 zł. aw, przynależności zaś na 30 zł.

Najniższa cena wynosi 106 zł. 67 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Tłuste, dnia 9 czerwca 1899.

L. cz. E. 313/98 (3) (6837 2—3)

Na żądanie Dawida Nusyma Bauera kupca w Bursztynie, odbędzie się dnia 28 września 1899 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 2 w Rohatynie, licytacya ciała hip. lwh. 245, 1|4 części ciała hip. lwh. 3 i 1|2 ciała hip lwh. 5 ks. gr. gm. Koniuszki, wraz z przynależnościami, składającemi się z chaty, stajni i stodoły.

Nieruchomość lwh. 245 objęta, jest oceniona na 205 zł., lwh 3 na 46 zł. 25 ct., a lwh. 5 na 120 zł. aw., przynależności zaś na 12 aw.

Najniższa cena wynosi 383 zł. 25 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Rohatyn, dnia 31 maja 1899.

L. cz. E. 2619/99 (3) (6768 2—3)

Na żądanie Jana Rybczaka, odbędzie się dnia 4 października 1899 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7 w Kałuszu, licytacya realności lwh. 2384 połowy lwh. 2375 trzech czwartych części lwh 2386 trzech czwartych części lwh. 2387 jednej trzeciej lwh. 637 i trzech piątych części lwh. 639 ks. gr. gm. kat. Kałusz objętych Michała Dobrzańskiego syna Kieryły własnych, a 1|3 lwh. 637 gm. Kałusz wraz z przynależnościami, składającemi się z 1|3 części domu, stodoły, trzech obrogów, stajni, drewutni i studni bliżej protokołem z 23 maja 1899 E. 2619|98 opisanemi.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytacyę, są ocenione a to 2384 na 800 zł. 1|2 lwh. 2375 na 235 zł., 3|4 lwh. 2386 na 525 zł., 3|4 lwh. 2387 na 300 zł., 3|5 lwh. 639 na 150 zł. zaś 1|3 lwh. 637 nieruchomość na 166 zł. 60 ct. a przynależność na 122 zł. 34 ct. aw.

Najniższa cena wynosi co do lwh. 2384 kwotę 533 zł. 50 ct. co do 1|2 lwh. 2375 kwotę 150 zł., co do 3|4 lwh. 2386 kwotę 350 zł. co do 3|4 lwh. 2387 kwotę 200 zł. co do 1|3 lwh. 637 kwotę 193 zł. wreszcie co do 3|5 lwh. 639 kwotę 100 zł., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kałusz, dnia 22 czerca 1899.

L. cz. E. 175/99 (5) (6465 2—3)

Na żądanie Henryka Goldfingera z Limanowy, odbędzie się dnia 16 października 1899 o godzinie 9 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8 w Limanowy licytacya całej realności lwh. 78 gminy kat. Zamieście część I. Jana Kaptura ze Zamieścia własnej, wraz z przynależnościami.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1012 zł. przynależności zaś na 224 zł.

Najniższa cena wynosi 3/4 ceny szacunkowej, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tejże nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Limanowa, dnia 2 sierpnia 1899.

L. cz. E. 723/99 (3) (6889 2—3)

Na żądanie Efroima Schwebla odbędzie się dnia 15 września 1899 o godz 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II licytacya 1|3 części realności lwh. 450 i 1|3 części realności lwh. 711 ks. gminy Brzozów objętych, Anny Jajko zam. Gadamskiej własnych, wraz z przynależnościami.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytacyę, są ocenione 65 zł.

Najniższa cena wynosi 42 zł. 67 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Brzozów, dnia 7 sierpnia 1899.

L. cz. E. 42/99 (13) (6858 2—3)

Na żądanie austr. centralnego banku kredytowego ziemskiego we Wiedniu, zastąpionego przez adw. dr. Kwiatkowskiego we Lwowie, odbędzie się dnia 18 września 1899 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. II w złoczowie, licytacya majętności Majdan i Pustelnik, Bronisława Rozwadowskiego własnych, wraz z przynależnościami, należącemi do majętności Majdan, a składającemi się z zapasów, żywności, inwentarza żywego i martwego.

Każda z tych majętności osobno licytowaną będzie.

Nieruchomość Majdan wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 117804 zł., Pustelnik zaś na 2825 zł. przynależności zaś na 11932 zł.

Najniższa cena wynosi co do dóbr Majdan wynosi 86490 zł. 66²|₃ ct., a co do dóbr Pustelnik 1883 zł. 32²|₃ ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Złoczów, dnia 12 sierpnia 1899.

L. cz. E. 246/98 (6) (6894 2—3)

Na żądanie Banku zaliczkowego w Stanisławowie zastąpionego przez pełnomocnika dr. Jana Majeranowskiego adwokata w Stanisławowie, odbędzie się dnia 21 września 1899 o godzinie 9 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8 licytacya realności lwh. 258 i 1|3 części realności lwh. 256 gm. Delejów objętej dłużnika Iwana Dińczuka własnych, wraz z przynależnościami, składającemi się z domu mieszkalnego.

Nieruchomość wystawiona, na licytacyę pod a) jest oceniona na 465 zł. zaś realność pod b) na 15 zł. wraz z domem.

Najniższa cena wynosi przy realności pod a 210 zł, zaś przy realności pod b) 5 zł. 83 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Halicz, dnia 31 maja 1899.

L. cz. E. 1754/98 (3) (6783 3—3)

Na żądanie Bukowińskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Czerniowcach, zastąpionego przez p. adw. dr. Moritza Paschkisa, odbędzie się dnia 3 października 1899 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 licytacya realności objętych, whl. 1502 i 2147 księgi gr. gm. kat. Hankowce składających się z parc. bud. l. i gr. 519, 1215, 1216, 1217, 1218, 1691, 2058, 2059, 2110 444.

Nieruchomości te, wystawione na licytacyę, są ocenione: a) posiadłość whl. 1502 objęta na 1120 zł., b) posiadłość whl. 2147 objęta na 90 zł.

Najniższa cena wynosi ad a) 746 zł. 66 ct., ad b) 53 zł. 32 ct, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Śniatyn, dnia 12 lipca 1989.

L. cz. E. III 439/98 (36) (6560 2—3)

Sprostowanie.

W Edykcie licytacyjnem L. cz. E. III 439/98 (36) prostuje się w ten sposób, że cena wywołania wynosi 48.396 zł. 36 ct., a nie jak mylnie wydrukowano 4896 zł. 36 ct.

C. k. Sąd powiatowy S. Oddz. III.

Lwów, dnia 15 lipca 1899.

G. Zl. Nr. 5213. (6699 2—3)

Auszug

Die k. und k. Intendanz des 11 Corps in Lemberg hat den Einkauf von Roggen und Hafer für die Militär-Verpflegs-Magazine in Lemberg, Czernowitz, Stanislau und Złoczów, dann für die Militär-Verpflegs-filial-Magazinen in Brzeżany, Kamionka strumiłowa, Kolomea, Neu-Zuczka, Tarnopol, Mosty wielkie, Monasterzyska und Żółkiew ausgeschrieben.

Die näheren Bedigungen sind aus dem vollinhaltlichen Aviso in unserem Blatte Nr. 197 vom 30 August 1899 zu ersehen.

Lemberg, am 20 August 1899.

L. cz. E. 434/99 (3), E. 403/89 3, E. 433|99 (6807 2—3)

W sądzie tutejszym odbędą się licytacye w dniu 3 października 1899, 1) realności lwh. 190 gm. Hostów Ilka Ostryżniuka syna Michała, oceniona na 80 zł.

2) $\frac{1}{2}$ realności whl. 1331 gm. Ottynia Anny Winiaszczuk, oceniona na 50 zł.

3) realność whl. 100 gm. Zakrzewce Hnata Mandziuka, oceniona na 165 zł. a to: godzinie 9, 10 i 11 przed południem, w biurze Nr. 5.

Najniższa cena niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi ad 1) 53 zł. 50 ct., ad 2) 34 zł., ad 3) 110 zł.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Ottynia, dnia 10 sierpnia 1899.

L. cz. E. 1293/98 (7) (6922 1—3)

Na żądanie Izaaka Siegla zastąpionego przez adw. dr. Bałabana, odbędzie się dnia 12 września 1899 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr 14 przymusowa licytacya realności pod lk. 21 w Kleparowie położonej wyk. hip. 104 ks. gr. gminy Kleparów objętej Izaaka Siegla i małoletniego Jana Wisa po połowie własnej a to parceli budowlanej 27 i grunt. 573, 574, 575, 576, 577, 578, 579 i 580 wraz z przynależytościami składającymi się z chaty i szopy.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona z przynależytościami na 3472 zł. 35 ct. aw.

Najniższa cena wynosi 2314 zł. 90 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania itd) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym w kancelaryi oddziału 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, S. II. Oddział IV.

Lwów, dnia 20 czerwca 1899.

L. cz. E. 1798|98 (7) (6923 1—3)

Na żądanie p. Izaka Seidenwerga Chaima Feiwla 2-im. Kaminera Klary Berger i Henryka Bauera odbędzie się dnia 12 września 1899 o godzinie 12 w południe w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14 przymusowa licytacya realności pod lkonskr. 237, 238, i 259 w Kleparowie położonej wyk. hip. 69 ks. gr. gm. kat. Kleparów objętej, Hersza Sische Siehera własnej i składającej się z parcel budowlannych 202, 205, 206, 207 gruntowych 538|1, 539|1, 539|2, 539|4, 540|5, 540|6, 540|12, 540|13, i 541|5 wraz z przynależytościami, składającemi się z czterech domów parterowych i studni.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2823 zł. 91 ct., przynależności zaś na 3759 zł. 64 ct.

Najniższa cena wynosi 4375 zł. 70 ct. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k Sąd powiatowy, S. II. Oddział IV.

Lwów, dnia 20 czerwca 1899.

L. cz. E. 1160/99 (6) (6903 1—3)

Sprostowanie

Edykt tusądowy z 30 czerwca 1899 E. 1160/99 (4) prostuje się w ten sposób, że najniższa cena za lwh. 280 gminy Jasień wynosi nie 1773 zł. 33 ct. lecz 1173 zł. 33 ct.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kałusz, dnia 24 sierpnia 1899.

L. cz. E. 581/99 (5) (6924 1—3)

Na żądanie p. Feigi Fuchs, Samuela Baczesa i Abrahama Brilla, odbędzie się dnia 22 września 1899 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14 przymusowa licytacya realności pod lk. 55 w Sygnówce położonej wyk. hip. 4 ks. gr. gm. Sygnówka objętej, p. Adama Danksza własnej a to parc. bud. 39 i gr. 501, 503, 571, 576. 881, 387, 88?|1, 389, 390, 391, 392 393. 394 i 395 z których ostatnia rozpadła się na parc. budowl. 105 i gruntowe 395|1 395|2 wraz z przynależytościami, składającemi się z domu piątrowego z domu parterowego z dwóch szop. studni, gołębnika i oparkanienia.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona z przynależytościami na 27552 zł.

Najniższa cena wynosi 18368 zł. 8 ct. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w kancelaryi Oddziału IV.

Takie prawa w obec których niniejsza licytacye byłaby niedopuszczalne, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. II, Oddział IV.

Lwów, dnia 26 czerwca 1898.

L. cz. E. 2871/98 (4) (6861 1—3)

Dnia 19 września 1899 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 33 licytacya realności objętej whl. 1886 ks. gr. gm. kat. Stanisławów.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 391 zł. 50 ct.

Najniższa cena wynosi 261 zł. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 30.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą odalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Stanisławów, dnia 26 lipca 1899.

L. cz. E. 95/98 (7) (6912 1—3)

Na żądanie masy spadkowej bł. p. Chany Landau następienej przez zarządcę Schaję Landaua odbędzie się dnia 15 września 1899 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II. licytacya realności wyk. hip. l. 1338 ks. gr. gm. Dynów objętej.

Nieruchomość jest oceniona a to dom w z parcelą bud. na 52 zł. 50 ct. zaś grunta na 481 zł. 77 ct. a. w.

Najniższa cena wynosi 347 zł 43 ct. a. w. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. II.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Dynów, dnia 12 lipca 1899.

L. cz. E. 2230/98 (6) (6914)

Na żądanie Stanisławowskiej Kasy Oszczędności zastąpionej przez adw. dr. L. Katzenellenbogena odbędzie się dnia 18 września o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 14. licytacya realności objętej wyk. hip. l. 175 ks. gr. gm. kat. Kosów a to domu i placu wraz z przynależnościami składającemi się z zewnętrznych drzwi dwuskrzydłowych i 1 okiennicy.

Dom ten wystawiony na licytacyę, jest oceniony na 1474 zł. a. w. a plac na 154 zł. a. w. przynależności zaś na 13 zł.

Najniższa cena wynosi A 820 zł. 50 ct. a. w. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i td.), może każdy, chęć kupienia mający, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 14.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kosów, dnia 25 maja 1899.

Konkursa.

L. 1666. (6820 3—3)

Celem obsadzenia przy Radzie powiatowej w Dąbrowie posady konduktora powiatowego z roczną stałą płacą 650 zł. i dwoma kwinkweniami po (sto) (100) zł. oraz prawem do emerytury po wysłużeniu 40 lat i dodatkiem 250 zł. rocznie za nadzór nad drogami gminnymi tudzież ryczałtem na objazdy o rocznych 600 zł. rozpisuje się niniejszem konkurs.

Posada nadaną zostanie prowizorycznie. W razie odpowiedniej kwalifikacyi po roku zadawalniającej służby nastąpi stabilizacya.

Warunki przyjęcia:

Nieprzekraczalny wiek lat 40.

Poddaństwo austryackie.

Znajomość fachowa przy budowie dróg i mostów i niwelacyi

Podania wnosić należy do dnia 1. października 1899 i dołączyć oprócz dowodów na powyższe 3 warunki.

1. Swiadectwo ukończonych studyów.
2. Swiadectwo lekarskie zdrowia.
3. Metrykę urodzenia.
4. Swiadectwo moralności.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Dąbrowa, dnia 27 sierpnia 1899.

L. 1430. (6879 2—2)

Wydział powiatowy Limanowski ogłasza ponownie konkurs na posadę sekretarza Rady powiatowej z rocznym poborem 1000 zł.

Kandydaci winni wykazać się dowodem, że posiadają prawo obywatelstwa państwowego, że złożyli teoretyczny egzamin administracyjny i nieprzekroczzli 40 lat życia.

Prawnicy przed wszystkimi mają pierwszeństwo.

Posada obsadzoną będzie tymczasowo na rok jeden, poczem stale zamianowanie nastąpić może.

Podania przyjmowane będą do dnia 30 września 1899.

Wydział powiatowy.

Limanowa, dnia 26 sierpnia 1899.

L. 83.532/II. KONKURS. (6878 2—3)

Na posady expedyentów przy c. k. Urzędzie:

1. pocztowym w Biadolinach szlacheckich w powiecie Brzeskim i
2. w Sarzynie w powiecie Łańcuckim,

za kontraktem służbowym i kaucyą po 200 zł.

Z poborami:

Dla Biadolin:

płacy rocznych 200 zł.

ryczałtu kancel. 60 zł.

i wynagrodzenia na posłańca 60 zł. pieszego trzy lub cztery razy dziennie do tamtejszego dworca kolei żelaznej i napowrót.

Dla Sarzyny:

płaca rocznych 150 zł.

za telegraf 120 zł.

ryczałtu kancel. 40 zł.

i wynagrodzenia 400 zł. na posłańca pieszego raz na dzień do Leżajska i napowrót.

Podania wnieść należy do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów najpóźniej do 22 września 1899.

Lwów, dnia 1 września 1899.

L. cz. Praes. 13 261 40/99 (6844 2—2)

KONKURS.

Odnośnie do konkursu w Nr. 201 Gazety lwowskiej ogłoszonego, oznajmia się, iż konkurs na posady urzędników kancelaryjnych X. i XI. klasy rangi w Rudkach, Husiatynie, Kałuszu ewentualnie przy innym sądzie w okręgu lwowskiego wyższego sądu krajowego z dniem 4 października 1899 upływa.

Lwów, dnia 27 sierpnia 1899.

L. cz VIII 220/97 b. (6655)

W sprawie sprostowania stanu hipotecznego odnośnie do realności lwh: 235 ks. grt. gm. Rytro, dla nieobecnego Józefa Webera ustanawia się kuratorem Piotra Webera celem zeznania przez tegoż imieniem Józefa Webera kontraktu kupna sprzedaży w formie nadającej się do intabulacyi odnośne do parc. gr. 1034/3 i 1034/5 w Rytrze położonych na rzecz Izaka Goldmana.

Tenże kurator zastępywać będzie Józefa Webera w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Stary Sącz, dnia 7 lipca 1899.

L. cz. Firm. 158|98 stow. II 64 (6666)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Sanoku ogłasza, że w rejestrze dla firm stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych wpisał przy firmie „komercyalny zakład kredytowy w Birczy stowarzyszenie z ograniczoną poręką“ a po niemiecku „Commercielle Creditanstalt in Bircza reg. Genossenschaft mit beschränkter Haftung“, że na walnem zgromadzeniu członków tegoż stowarzyszenia odbytem dnia 20 sierpnia 1899 uchwalono zmiany §§. 19, 22 i 26 statutów, które obecnie mają opiewać: §. 19 Dyrekcya składać się ma z trzech dyrektorów których ogólne zgromadzenie z pośród grona członków stowarzyszenia większością głosów wybiera głosując na każdego z osobna. Jeżeli przy pierwszem głosowaniu nie otrzymało trzech kandytatów absolutnej większości głosów, na tenczas przystępuje zgromadzenie do ściślejszych wyborów z pośród członków, którzy po wybranych otrzymali najwięcej głosów. Przy równości głosów rozstrzyga los. Członkami dyrekcyi tych tylko członków stowarzyszenia wybrać można, którzy partycypują w Stowarzyszeniu z udziałem przynajmniej w kwocie pięciuset złotych (500) waltuta austryacka. Dyrekcya zastępuje stowarzyszenie we wszystkich sprawach sądowych i pozasądowych podpisuje za stowarzyszenie. Podpis za stowarzyszenie uskutecznia się w ten sposób, że podpisujący do firmy stowarzyszenia napisanej lub przedrukowanej swe podpisy dołączają; do ważności zobowiązania w obec osób trzecich potrzeba podpisu przynajmniej dwóch członków dyrekcyi. §. 25 Dyrekcya wybiera z pośród siebie naczelnego dyrektora kontrolora i kasyera a to na czas przez Dyrekcyę uchwalony. Obowiązkiem naczelnego dyrektora jest zwołać posiedzenie dyrekcyi i przewodniczyć w obradach §. 26 Dyrekcya załatwia interesa stowarzyszenia na posiedzeniach. Na wszelkie przez nią zapadłe uchwały spisze się protokół, którzy podpiszą przynajmniej dwaj członkowie dyrekcyi który to protokół zachowuje naczelny dyrektor. Do ważności uchwały dyrekcyi potrzeba obecności przynajmniej dwóch dyrektorów a zarazem przynajmniej dwóch członków dyrekcyi na odnośną uchwałę zgodzić się musi.

Dyrekcya jest upoważnioną w razie potrzeby swego uznania przyjąć urzędnika do pomocy z honoraryum najwyżej 20 zł. miesięcznie.

Uskuteczniono wybór członków dyrekcyi a mianowicie w miejsce Meilecha Himmelsteina, który z posady dyrektora zrezygnował i miejsce Matesa Ringla i Izaka Langsama, których walne zgromadzenie nie tylko z dyrekcyi ale także i z Towarzystwa wykluczyło i że po dokonanym wyborze obecnie w skład Dyrekcyi wchodzą: Dr. Abraham Adolf Dornfest jako naczelny dyrektor, Dawid Glatt jako kontrolor i sekretarz i Hersch Himmelstein jako kasyer wszyscy w Birczy zamieszkali.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 24 sierpnia 1899.

Doniesienia prywatne.

OBWIESZCZENIE.

Na odbytem dnia 22 sierpnia b. r. nadzwyczajnem Walnem Zgromadzeniu akcyonaryuszów

C. k. uprzyw. austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu

uchwalono podwyższyć kapitał zakładowy z 40 milion w zł. na 50 m zł., przez wydanie 62 500 akcyj opiewających na posiadaczy i na nominalną kwotę 160 zł., które od 1 stycznia 1900 wezmą udział w wynikach interesów Zakładu i udzielić posiadaczom obecnie w obiegu się znajdujących 250.000 akcyj prawa nabycia 2/3, zaś założycielom Zakładu 1/3 nowych akcyj — tym ostatnim bez zwględu na rozstrzygnięcie kwestji prawnej pod warunkami postanowionymi przez radę zarządzającą.

W wykonywaniu tej uchwały ogłasza się poniżej sposoby do uzyskania prawa nabywania:

A) Właścicielom akcyj Zakładu Kredytowego, względnie tychże zastępujących rewersów depozytowych Zakładu kredytowego, jako też założycielom Zakładu, ofiaruje się w miarę ich praw nowe akcje

po kursie zł. 330 za sztukę

B) Posiadaczom obecnie w obiegu znajdujących się akcyj, względnie rewersów depozytowych, przyznanem zostaje prawo nabywania

na każdych 6 starych akcyj, jedną nową akcyę.

Części akcyj nie zostają uwzględniane.

Prawo nabywania akcyonaryuszów należy zgłaszać — pod utratą takowego — od 4 do włącznie 18 września b. r.

w Wiedniu w Likwidaturze c. k. uprzyw. austryackiego Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu, 1. Am Hof 6, codziennie (z wyjątkiem niedzieli i dni świątecznych) od 9 do 12 godziny,

po za Wiedniem przy następujących miejscach. w zwykłych godzinach urzędowych, a mianowicie:

w Bernie, Lwowie, Pradze, Tryjeście i Opawie w filiach Zakładu,
w Budapeszcie w Powszechnym węgierskim Banku kredytowym,
w Berlinie w Dyrekcyi Towarzystwa dyskontowego u S. Bleichrödera, Mendelsohna i spółki w Banku dla Handlu i Przemysłu,
w Frankfurcie n. Menem a M. A. Rothschilda i Synów w filji Banku dla Handlu i Przemysłu,
w Hamburgu w Północno-niemieckim Banku w Hamburgu, u L. Behrensa i Synów i M. M. Warburga i Sp.,
w Monachjum u Mercka, Fincka i Sp.,
w Wrocławiu w Szląskiem Stowarzyszeniu Bankowem i u E. Hoffmanna,
w Lipsku w Powszechnym Niemieckim Zakładzie Kredytowym i u E. Beckera i Spółki.

Zgłoszenie nastąpić ma za złożeniem płaszczy starych akcyj, względnie rewersów depozytowych we Wiedniu za pomocą pojedyńczej, we wszystkich innych miejscach za pomocą podwójnej konsygnacji, do których wydaje się formularze we wszystkich miejscach zgłaszania się, w których to konsygnacjach przedłożone akcje, względnie rewersa depozytowe, w porządku arytmetycznym spisane być muszą.

Na uskutecznione złożenie akcyj, względnie rewersów depozytowych, otrzymuje założyciel potwierdzenie listowne za zwrotem którego najpóźniej w przeciągu 8 dni, złożone sztuki, względnie rewersa depozytowe zwrócone zostają z wybitem stemplem uwidaczniającym zgłoszenie o prawo nabywiania. W liście tym potwierdzoną będzie złożona zaliczka w kwocie 400 zł. — Na każdą nową akcję (Punkt D), jak również zaznaczonym będzie na takowym przez wybicie stempla zwrot podanych dokumentów.

C) **Założyciele Zakładu kredytowego** winni prawo nabywania, które przyznanem będzie każdemu pojedyńczemu w jego pierwotnym stosunku udziałowym zgłosić, celem uniknięcia utraty takowego, **od 4 do włącznie 18 b. r.** (z wyjątkiem niedzieli i dni świątecznych) od 9 do 12 godziny w Dyrekcyi **C. k. uprzyw. Austryackiego Zakładu Kredytowego dla Handlu i przemysłu we Wiedniu, 1 Am Hof 6,** za złożeniem dokumentów, udowadniających ich właściwość jako założyciele, względnie prawnych następców jednego z założycieli, jakoteż jego, względnie jego prawnego poprzednika, pierwotnego stosunku udziałowego. Na złożenie dokumentów i zaliczki w kwocie 100 zł. za każdą nową akcję (Punkt D) otrzymują takowi listowne potwierdzenie.

Osoby zgłaszające się jako założyciele Zakładu kredytowego, względnie prawni ich następcy otrzymują do 30. września b r. w razie, jeżli przedłożone dokumenta do stwierdzonie iah praw nabycia i do objętości takowych uznane zostaną za dostateczne zawiadomienie o uskutecznionem przyznaniu na nich przypadających akcyj.

D) Tak akcyonaryusze, jakoteż założyciele, winni przy zgłoszeniu prawa nabycia — celem uniknięcia utraty takowego — za każdą nabyć się mającą nową akcję, złożyć jako zaliczkę 100 zł. w gotówce. Inne spłaty częściowe nie zostaną przyjęte, cała bowiem resztująca należytość w kwocie 230 zł. jest odrazu płatną i to od czasu wydania nowych akcyj, który przy kasach miejsc nabycia będzie podany aż najpóźniej do dnia 31 stycznia 1900 r. Zapłata reszty nastąpić może tylko w tem samem miejscu zgłoszenia, gdzie złożoną została zaliczka.

Od wpłat uskutecznionych przed 31. Grudnia 1899 bądź to zaliczek lub pełnych sum bonifikuje się 5% odsetek od dnia złożenia do 31. Grudnia 1899 Od wpłat po 31 grudnia 1899 ma płacący uiścić 5% odsetek od 31. Grudnia 1899 do dnia zapadłości w gotówce.

W całości zapłacone akcje mogą być podniesione tyko za zwrotem potwierdzenia, wymienionem w punkcie B) względnie potwierdzienia i zawiadomienia wymienionem w punkcie C) w dotyczącem miejscu zgłoszenia w zwykłych godzinach urzędowych.

W powyżej wymienionych miejscach zgłoszenia w Niemczech, wydawane będą uprawnionym do nabycia, akcye zaopatrzone niemieckim stemplem państwowym; dotyczące koszta stempla ponoszą uprawnieni do nabycia. Kosztów zaś wymieniać się mającej waluty takowym się nie policza.

Wiedeń, dnia 31. sierpnia 1899.

C. k. austryacki uprzyw. Bank kredytowy dla Handlu i przemysłu.

(Przedruk nie będzie płacony).

(Przedruk nie będzie płacony).

OBWIESZCZENIE.

Jesienny jarmark na konie
w Krakowie.

W dniu 22 września 1899 rozpocznie się w Krakowie jesienny pięciodniowy jarmark na konie szlachetne, gospodarskie i włościańskie.

Jarmark na konie szlachetne odbywać się będzie w krytej ujeżdżalni pod Kapucynami, i na placu, a konie znajdą pomieszczenie w tejże ujeżdżalni, tudzież w stajniach prywatnych, w domach zajezdnych i hotelach.

Dnia 26 września 1899 (wtorek) odbędzie się główny jarmark na konie włościańskie na placu „Groblo. 874

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa
dnia 18 sierpnia 1899.

Ogłoszenie.

Kasa Oszczędności miasta Nowego Sącza udzieli na rok 1900 z fundacyi Imienia Cesarza Franciszka Józefa I. jedną zapomogę w wysokości 250 zł. albo dwie po 125 zł., wyzwolonemu uczniowi pracowni rękodzielniczej, z ukończoną szkołą przemysłową, urodzonemu w Nowym Sączu lub powiecie nowosądeckim, któryby w swoim zawodzie rękodzielniczym kształcić się chciał w jednej z większych szkół zawodowych w kraju lub zagranicą i zobowiązał się założyć pracownię w kraju.

Ubiegający się o tę zapomogę przedłożyć mają Dyrekcyi Kasy Oszczędności miasta Nowego Sącza, najdalej do dnia 15 listopada 1899 odpowiednie świadectwa.

Dyrekcya Kasy Oszczędności m. Nowego Sącza.

Konkurs

na posadę rachmistrza kasy oszczędności z płacą 1400 zł. i dodatkiem służbowym 400 zł., ewentualnie
likwidatora z płacą 1200 zł. i dodatkiem służbowym 250 zł.
adjunkta I. klasy „ 1000 „ „ 200 „
„ II. „ „ 800 „ „ 150 „
z prawem posunięcia się na wyższy stopień płacy, z prawem do emerytury i obowiązkiem złożenia kaucyi do wysokości rocznej płacy.

Ubiegający się o jedną z powyższych posad ma wykazać: że nie przekroczył lat 40 życia, ukończył z dobrym postępem wyższe gimnazyum lub inny na równi stojący zakład naukowy, zdał egzamin z rachunkowości państwowej przed komisyą rządową, uczynił zadość przepisom służby wojskowej, nabył praktykę przy kasie oszczędności lub innej instytucyi finansowej, dalej ma wykazać się świadectwem dobrego zdrowia i świadectwem nieposzlakowanego zachowania się.

Posady nadane będą w pierwszym roku prowizorycznie.

Termin wniesienia podań na ręce Dyrekcyi Kasy oszczędności miasta Nowego Sącza do dnia 30 października 1899.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12, dom Schelenbergowej. Telefon nr. 527. (Zarządca Wł. J. Weber). Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich.